Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 10 grudnia 1937 Nr. 339

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidoczniono na ostatniej stronie

Nankin wezwany do kapitulacji do piątku, godz. 12-tej w południe

Szanghaj, 9. 12. PAT. Dowódca armii japońskiej gen. Matsui zwrócił się do dowództwa wojsk chińskich, broniących Nankinu z żądaniem poddania miasta do godz. 12-tej w południe w piątek. List gen. Matsui, zawierający żądanie poddania miasta, został zrzucony z samolotu japońskiego nad kwaterą główną wojsk chińskich.

Wojska japońskie u bram Nankinu

Tokio, 9. 12. (R) Agencja Domei donosi, iż wojska japońskie nacierają w dalszym ciągu na Nankin, wypierając powoli wojska chińskie z zajmowanych stanowisk.

Samoloty bez przerwy bombardują mury otaczające miasto. Pojedynek artyleryjski w ciągu dnia wczorajszego był niesłychanie gwałtowny. Straty chińskie są bardzo ciężkie, chociaż główna kwatera chińska wymienia tylko 384 zabitych.

W pobliżu bramy południowej i Hsiakwan wojska chińskie spaliły całą nową dzielnicę miasta, gdzie mieściły się zupełnie współczesne gmachy publiczne.

Jedna z kolumn japońskich przeszła wczoraj rano rzekę Jangtse, zajmując północne jej wybrzeże. Wkrótce potem bez oporu ze strony chińskiej wkroczono do Tsingkiang oraz zajęto forty w pobliżu Tuen Szeng Cziang po przeciwnej stronie ufortyfikowanych pozycyj chińskich pod Kiangyinem.

Przednie straże jopańskie, które dzisiaj rano zajęły lotnisko Tachiao, posunęły się dalej, w kierunku miasta i *znajdują się obecnie w odległości 500 metrów od bramy Kuanghua.* Inna kolumna japońska zajęła bramę Czungsan.

Po pięciogodzinnym ogniu artyleryjskim Japończycy zajęli fort chiński Niuszan na jednym z przedmieść Nankinu.

Tokio, 9. 12. PAT. Wojska japońskie wkroczyły do Wuhu. Inna kolumna japońska zbliża się do Tengtu, na połowie drogi pomiędzy Nankinem a Suhu.

* * *

Londyn, 9. 12. PAT. Reuter donosi, iż, korzystając z księżycowej nocy, Japończycy bez przerwy atakowali Nankin, przy czym udało im się zdobyć kilka chińskich czołgów, szkołę wojskową oraz zająć lotnisko, znajdujące się w odległości mili od muru Nankinu. Dzisiaj rano kolumny japońskie zbliżyły się do bramy Czumszan w pobliżu grobu Mingów.

Szanghaj, 9. 12. PAT. Dzisiaj rano saperzy japońscy zerwali zaporę, wybudowaną przez Chińczyków na rzece Jangtse w pobliży Kiangyin. Flotylla torpedowców japońskich popłynęła w górę rzeki.

Zaciekły opór Chińczyków

Nankin, 9. 12. PAT. Korespondent Reutera, analizując sytuację wojsk chińskich w Nankinie, dochodzi do wnosku, iż po zajęciu Wuhu odwrót armii chińskiej z Nankinu napotka poważne trudności, ponieważ miasto jest prawie całkowicie otoczone. Pozostaje tylko jedna droga — przez rzekę Jangtse. Nastroje armii chińskiej, które świadczyły o wielkim zmęczeniu dezorganizacji, w ostatniej chwili ulgeły poprawie i *wojska chińskie bronią miasta z całą zaciętością.* Wycofując się, Chińczycy palą i niszczą wszystkie zabudowania, mogące stanowić ochronę dla wojsk japońskich.

W jutrzejszym 20-stronicowym numerze „Nowego Dziennika“ zamieścimy oryginalną korespondencję z Nankinu, nadesłaną nam przez naszego specjalnego sprawozdawcę z frontu chińskiego p. t.

NANKIN PŁONIE

Żadnych gwarancyj dla „strefy bezpieczeństwa“

Szanghaj, 9. 12. PAT. Przedstawiciel ambasady japońskiej oświadczył, iż władze japońskie ubolewają, nie mogąc ze względu na wyjątkowe okoliczności, udzielić jakichkolwiek gwarancyj t. zw. strefie bezpieczeństwa w Nankinie. Nankin ze względu na swe położenie i system obrony stanowi jedną wielką fortecę. Wojskowe władze jap. wielokrotnie już miały możność podkreślić, iż nie mają wcale zamiaru narażać życia i mienia nie tylko cudzoziemców, ale i Chińczyków, jednakże z powyższych względów nie mogą dać żadnych gwarancyj. Osoby, pozostające w t. zw. strefie bezpieczeństwa, czynią to na własne ryzyko.

Ustąpienie Czang-Kai-Szeka -- pierwszym warunkiem

Tokio, 9. 12. PAT. Według „Asahi“, rząd japoński jako pierwszy warunek wszczęcia rokowań pokojowych z Chinami stawia żądanie ustąpienia Czang-Kai-Szeka.

* * *

Tokio, 9. 12. Agencja Domei donosi: Gen. Czang-Kai-Szek wyraził wczoraj zamiar ustąpienia ze stanowiska naczelnego wodza armii chińskiej. Jak donosi „Asahi Czinbun“. Czang-Kai-Szek zaproponował jako swego następcę gen. Ho-Hing-Czina.

Hankau, 9. 12. PAT. Rządowe koła chińskie oficjalnie zaprzeczają pogłoskom o zamiarze gen. Czang-Kai-Szeka ustąpienia ze stanowiska naczelnego wodza armii chińskiej. Ogłoszony komunikat podaje oświadczenie Czang-Kai-Szeka, iż zdecydowany jest w dalszym ciągu walczyć z najazdem japońskim.

Skazanie Wł. Studnickiego za zniesławienie prezydenta m. Warszawy, St. Starzyńskiego

Warszawa, 9. 12. (Sin.) Dziś w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie prezydenta m. Warszawy Stefana Starzyńskiego przeciwko Studnickiemu.

Oskarżony Studnicki skazany został na 9 miesiące aresztu i 500 zł grzywny.

Burze śnieżne w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 9. 12. PAT. Wschodnie stany, a zwłaszcza Pensylwania, zostały nawiedzone burzami śnieżnymi. W stanie Buffalo ugrzęzły setki samochodów i autobusów w zaspach śnieżnych. W nocy ze środy na czwartek zamarzło 7 osób na ulicach Nowego Jorku.

WICKHAM STEED

Tajemnica polityki angielskiej

Odczuwałem w ostatnich miesiącach bardzo często szczere współczucie dla każdego, kto usiłował zrozumieć politykę angielską. Spotykałem takie istoty nieszczęśliwe wśród mych rodaków angielskich, wśród cudzoziemców, wśród Kanadyjczyków w Kanadzie i wśród obywateli amerykańskich obu wielkich partii w Stanach Zjednoczonych. Stale zwracano się do mnie z prośbą o wyjaśnienie polityki angielskiej, a ja stale odmawiałem. Nie można wyjaśnić co w danym momencie jest nie do wyjaśnienia; można tylko powiedzieć, jaka ma być polityka angielska, jeśli imperium brytyjskie ma nadal istnieć.

Najtrafniej określić można politykę angielską, mówiąc, że jest ona w okresie „stawania się”. A jaką się stanie, to zależy od różnych okoliczności, których ściślej określić nie można. Jej rozwój ulega jednak niektórym poważnym wpływom, które, co jest rzeczą naturalną, działają raczej pod ziemią niż na powierzchni.

Chciałbym jeden z tych wpływów wysunąć na czoło, a mianowicie wpływ, któryby Bismarck prawdopodobnie zaliczał do imponderabiliów. A jest to charakter owych instytucji, na których opiera się system polityczny Anglii i cały brytyjski „Commonwealth”. Do tego „Commonwealthu” odnosi się jeszcze dzisiaj to, co zmarły lord Balfour mówił w swoim słynnym sprawozdaniu „o stosunkach między macierzą a dominiami”; w sprawozdaniu tym czytamy, że „wolne instytucje są krwią ożywczą” imperium brytyjskiego. Z tego wynika, że wszystkie prądy świata wrogie wolnym instytucjom, muszą być same przez się wrogie interesom i bytowi brytyjskiego „Commonwealthu”.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie spędziłem w październiku kilka dni tak dla mnie ciekawych, skonstatowałem, że ta prawda ogólnie jest uznawana. Nie, skonstatowałem jeszcze więcej: stwierdziłem mianowicie, że w najbardziej odpowiedzialnych kołach amerykańskich uważa się obronę tych części świata, w których są jeszcze wolne instytucje, jako wspólny interes państwa brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych. Było to jeszcze wtenczas, zanim najnowsze wydarzenia w Brazylii nadały sens właściwy mowie prezydenta Roosevelta w Chicago, w której oświadczył on swym współobywatelom, że ani izolacja ani neutralność nie mogą ich ustrzec przed nową wojną, jeśli nie przeszkodzi się polityce agresji w Europie i Azji. Głównym celem tej mowy było wpojenie Amerykanom tej prawdy zasadniczej, że neutralność nie da się pogodzić z pokojem.

Po powrocie do Europy byłem świadkiem ostatniej fali olbrzymiej propagandy, którą Niemcy chciały zalać angielską opinię publiczną. Wpływowa grupa obałamuconych Anglików usunęła dla tej propagandy wszelkie zapory. Na te fale chciała ta grupa skierować, jak gdyby arkę Noego, politykę Anglii, która za odpowiednią zapłatą miała sobie zapewnić pokój i bezpieczeństwo. A wśród innych zwierząt znalazły się w tej arce także i lisy. Specjalnie zapraszano wybitnego ministra angielskiego i byłego wicekróla Indii, który jako „master of fox hounds”, był amatorem polowania na lisy, do tej arki, która go miała zawieźć na wystawę myśliwską do Berlina i wysadzić na ląd w bawarskich górach obok Berchtesgaden.

Otóż lord Halifax jest gościem skromnym i uczciwym, ale bynajmniej nie głupim. Jako dobry chrześcijanin i wybitny syn kościoła anglikańskiego jest pełen dobrej woli wobec każdego i dlatego wybrał się do Berchtesgaden.

O czym rozmawiali z sobą angielski myśliwy chrześcijański i kanclerz niemiecki, pozostaje jeszcze wciąż tajemnicą. Z mocnej mowy augsburskiej Hitlera z dnia 21 listopada możnaby wnioskować, że uprzejmą wymianę zdań w Berchtesgaden uważano w Niemczech za nieobowiązującą.

Dziś jest publiczną tajemnicą, że zasięg i rodzaj niemieckich postulatów kolonialnych sformułowanych przez Hitlera, o których lord Halifax poinformował ministrów angielskich, wywołały po prostu zdumienie. Nastąpiły potem odwiedziny ministrów francuskich w Londynie. Charakteryzują je szczerość i otwartość. O ile wierzyć można pogłoskom, francuscy ministrowie, a nie angielscy, byli zdania, że żądania niemieckie zasługują na troskliwe „realistyczne” zbadanie. Reszta to milczenie, tym wymowniejsze w grupie owych obałamuconych Anglików, którzy otworzyli wszelkie śluzy propagandzie niemieckiej.

Fale tej propagandy jeszcze nie odpłynęły, ale bądź co bądź zaczynają powoli opadać. Zanim znowu się wzmogą, angielska opinia publiczna zechce, być może, dowiedzieć się, dlaczego parlament zmuszony był do tak poważnej dyskusji nad obroną przeciwko „raidom” powietrznym, dlaczego mieszkańcy każdej wioski angielskiej zaznajamiają się z używaniem masek gazowych — których zdatnych do użytku zgromadzono obecnie więcej niż 20 milionów sztuk — i czy ze strony Holandii, Belgii i Francji grozi naprawdę takie niebezpieczeństwo, że konieczne są takie środki ostrożności. Dalszą zachętą do myślenia były nagłe zarządzenia idące w kierunku odmłodzenia angielskiego dowództwa naczelnego.

Niechże mi wolno będzie z tych wszystkich okoliczności wyciągnąć jakiś wniosek wspólny. A wniosek ten brzmi, że polityka Anglii, będąca w okresie „stawania się”, rozwija się w kierunku gotowości utrzymania wolnych instytucji na świecie, albo przynajmniej nie zdradzenia tych instytucji. Zaczyna liczyć się z prawdą, że na dłuższą metę neutralność nie da się pogodzić z pokojem. Wierzę, że niebezpieczeństwo powtórzenia przez Anglię błędu z roku 1914 — błędu pozwalającego państwom agresywnym liczyć na neutralność angielską — nie będzie w przyszłości tak groźne, jak się zdawało, zanim arka wyniesiona na falach propagandy, wysadziła lorda Halifaxa na ląd w Berchtesgaden.

Czy Włochy wystąpią z Ligi Narodów?

Zadecyduje o tym jutro wielka rada faszystowska

Rzym, 9. 12. PAT. Korespondent PAT donosi, że w Rzymie coraz uporczywiej krążą pogłoski o bliskim wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapaść ma na mającym się odbyć w sobotę posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej.

Genewa 9. 12. (K) Korespondent Havasa donosi, że rząd włoski równocześnie z ewentualnym ustąpieniem z Ligi Narodów poda przyczyny, które go skłoniły do tego kroku.

Paryż 9. 12. PAT. Z Genewy donoszą: W kołach Ligi Narodów sceptycznie przyjęto pogłoskę, pochodzącą z Rzymu, jakoby Włochy myślały o wycofaniu się oficjalnie z Ligi Narodów za przykładem Niemiec i Japonii. Jak wiadomo, Włochy od czasu podboju Abisynii, powstrzymując się całkowicie od udziału w zebraniach genewskich, nie komunikowały swej opinii co do wycofania się, a funkcjonariusze włoscy w dalszym ciągu współpracują w organizacji genewskiej. Sekretarz Ligi nie otrzymał dotychczas żadnego zawiadomienia ani urzędowego ani półurzędowego, któreby pozwalało sądzić, że rząd włoski postanowił pójść do samego końca za przykładem Niemiec i Japonii. Zresztą pogłoski o wycofaniu się Włoch krążyły od 2 lat tyle już razy, że w Genewie przyjmują ją więcej niż ostrożnie.

Nawet w kołach włoskich podkreślają, że na pierwszy rzut oka nie zaszło ostatnio żadne nowe wydarzenie, dotyczące stosunków Włoch z Genewą, któreby mogło być motywem tego rodzaju decyzji. Wreszcie przedstawiciele dyplomatyczny Włoch w Szwajcarii, mający najwięcej danych do tego, by znać zamiary i decyzje swego rządu, nie otrzymali z Rzymu żadnej wiadomości, potwierdzającej omawianą pogłoskę.

Ujęcie wielokrotnego mordercy w Paryżu

Tragiczne rozwiązanie zagadki zaginięcia tancerki

Paryż, 9. 12. PAT. Policja francuska dokonała wczoraj sensacyjnego aresztowania, dzięki któremu wyjaśniono kilka tajemniczych morderstw, dokonanych w ostatnich czasach. Aresztowany pod zarzutem zamordowania agenta mieszkaniowego w Wersalu osobnik oświadczył, iż jest obywatelem niemieckim i nazywa się Siegfried Sauerbey. Podczas wstępnego przesłuchiwania przyznał się jednakże, iż właściwe jego nazwisko brzmi Eugeniusz Wiedmann. Aresztowany przestępca urodził się w lutym 1908 r. w Frankfurcie n/Menem. Przybył do Francji w r. 1937 z Niemiec, skąd zbiegł przed służbą wojskową.

Dalsze dochodzenie stwierdziło, iż Wiedman zamordował nie tylko agenta mieszkaniowego w Wersalu, ale jeszcze trzy inne osoby, m. in. miss Dekoven, młodą artystkę amerykańską, której tajemnicze zniknięcie w lipcu r. b. przez szereg tygodni wypełniało najrozmaitszymi domysłami łamy prasy nie tylko francuskiej, ale i amerykańskiej. Przez jakiś czas ogólnie przypuszczano, iż miss Dekoven została porwana lub sama ukryła się przed ciekawością dziennikarzy. Przypuszczano, że tłem jej tajemniczego zniknięcia była jakaś przygoda miłosna.

Jak wynika z zeznań Wiedmanna, miss Dekoven padła ofiarą aresztowanego obecnie zbrodniarza, który zeznał, iż prócz niej zamordował również w nocy na pustej uliczce w dzielnicy Neuvilly Roger Leblonda, młodego człowieka, którego zwłoki znaleziono w samochodzie, oraz szofera taksówki Gouffy.

Czy p. ministrowi spraw wewn. znany jest ten okólnik?

Interpelacja posła Sommersteina w sprawie antysemickiego okólnika prezydenta m. Poznania

Warszawa, 9. 12. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wpłynęła interpelacja posła Sommersteina do p. prezesa Rady Ministrów jako ministra spraw wewnętrznych w sprawie okólnika tymczasowego prezydenta miasta Poznania, grożącego urzędnikom miejskim konsekwencjami za kupowanie u kupców żydowskich, względnie leczenie się u lekarzy niepolskiej narodowości. W interpelacji czytamy:

Dnia 9 czerwca 1937 wystosował tymczasowy prezydent miasta Poznania p. Więckowski do urzędników miejskich okólnik treści następującej:

„Zdarza się niejednokrotnie w ostatnim czasie, że pobory urzędników zostały zajęte sądownie na wniosek kupców żydowskich, pochodzących z odległych okolic i to w niektórych wypadkach za przedmioty natury raczej luksusowej, jak kilimy itd. Zwraca się uwagę panom **urzędnikom, że jest moralnym obowiązkiem każdego urzędnika miejskiego popierać chrześcijańskie i polskie kupiectwo miasta Poznania.** Leży to zarówno w interesie miasta i jego obywateli, jak też i w interesie samych urzędników. Doświadczenie uczy, że towar oferowany przez domokrążnych agentów żydowskich jest jakości mało wartościowej i często bywa sprzedawany z obchodzeniem odnośnych przepisów. Urzędnicy zadłużeni u takich dostawców nie będą mogli liczyć na żadne zaliczki i ułatwienia finansowe ze strony zarządu miejskiego.

Stwierdzono również, że niektórzy urzędnicy leczą się u lekarzy niepolskiej narodowości. Zwracam uwagę, że w Poznaniu praktykuje wielka ilość lekarzy Polaków i że każda gałąź medycyny reprezentowana jest nie przez jednego, ale wielu specjalistów tak, że urzędnicy mają możność dokonania wyboru lekarza według swego uznania spośród praktykujących lekarzy Polaków. Poczucie narodowe urzędników miejskich nie jest kwestią odrębną od służby, to też wypadki, o których wyżej ze smutkiem wspomniałem, **będą dla mnie równie kryterium dla oceny służbowej i będę z nich wyciągnął właściwe konsekwencje".**

Jak z powyższego okólnika wynika, p. prezydent miasta a więc kierownik samorządu, zakazuje urzędnikom miejskim korzystania z usług kupców żydowskich, względnie lekarzy niepolskiej narodowości, zapowiadając wyciąganie właściwych konsekwencyj wobec urzędników, którzy się nie zastosują do treści tego okólnika. W ten sposób władza obowiązana do równomiernego traktowania wszystkich obywateli bez względu na wyznanie czy narodowość, a w szczególności władza samorządowa, powołana do obrony i zastępstwa wszystkich członków danego samorządu, władza, która nakłada i ściąga daniny publiczne na cele samorządu od wszystkich członków gminy

segreguje i dyskryminuje obywateli według wyznania i narodowości i każe jednych popierać a drugich bojkotować.

Co więcej, ta władza wydaje takie polecenia urzędnikom miejskim, którzy są obowiązani do lojalności wobec wszystkich członków gminy, a nawet mówi się o wyciąganiu konsekwencji wobec tych urzędników, którzy nie wypełniają zaleceń okólnika. W ten sposób zgoła niedopuszczalny i sprzeczny z prawami i obowiąkami każdej władzy, a w szczególności samorządowej,

angażują się władze w akcję antysemicką, akcję bojkotu gospodarczego ludności żydowskiej.

W tym stanie rzeczy zapytuję p. prezesa Rady Ministrów jako ministra spraw wewnętrznych, czy znany mu jest wyżej przedstawiony okólnik, wydany przez tymczasowego prezydenta miasta Poznania, czy zamierza w drodze nadzoru uchylić ten okólnik jako sprzeczny z konstytucją i obowiązkami władzy samorządowej i jakie zamierza poczynić zarządzenia, któreby zapobiegły takim bezprawnym dyskryminacjom obywateli przez władze samorządowe i angażowanie tych władz w akcji bojkotu gospodarczego Żydów.

Ekscedenci bialscy przed sądem

Bielsko 9. 12. (R.) Przed wadowickim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Białej rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko oskarżonym o udział w zajściach bialskich. Rozprawę prowadzi sędzia Petruszewicz, oskarża prokurator Denkiewicz. Przesłuchano tylko 7 oskarżonych, jeden bowiem nie zjawił się na rozprawie, a jednej nie doręczono jeszcze aktu oskarżenia.

Oskarżeni przyznali się częściowo do winy, **w szczególności oskarżeni Krywult i Barutka przyznali się, że dnia 19 września rzucali kamieniami na synagogę i dom gminny w Białej.** Pierwszy tłumaczył się, że „coś go podniesło", a drugi, że tłum sterroryzował go, grożąc mu pobiciem, jeżeli nie będzie rzucał kamieniami. Przesłuchano następnie w charakterze świadków dowodowych 8 posterunkowych, którzy stwierdzili winę poszczególnych oskarżonych. Dwóch świadków stwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że oskarżony Jan Pogiełło, który jest funkcjonariuszem miasta Białej, znajdował się dnia 23 września w mundurze służbowym na ul. Głębokiej wśród tłumu i nawoływał do użycia przemocy wobec posterunkowych, którzy usiłowali przytrzymać jakiegoś osobnika. Dalsze przesłuchanie świadków odroczono na dzień jutrzejszy.

Tragiczny zgon inżyniera w Porąbce

Bielsko, 9. 12. (R). W Porąbce zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł inżynier żydowski. Zajęty w towarzystwie polsko-francuskim w charakterze technika przy budowie zapory wodnej w Porąbce inżynier Sin spadł nieszczęśliwie ze znacznej wysokości, odnosząc ciężkie obrażenia. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Białej, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Przewiezienie błp. inż. Sina do Warszawy, skąd pochodził, nastąpi w dniu jutrzejszym.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm.: Przeważnie pochmurno z opadami i wzrostem temperatury poczawszy od dzielnic zachodnich. Wiatry południowo - wschodnie i południowe porywiste dolne umiarkowane, górne do 50 km/godz. w górach — halny. Podstawa chmur około 100 m. Widzialność osłabiona wskutek opadów i zamglenia.

Zgon Andrzeja Struga



Warszawa, 9. 12. (A) Dziś po godzinie 11 przed południem zmarł w Warszawie czołowy pisarz polski Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki), który od dłuższego czasu chorował na chorobę nerek. W ostatnich dniach wystąpiły w związku z tym ciężkie komplikacje, które doprowadziły do zgonu.

* * *

Ś. p. Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki) urodził się w r. 1873. Od najwcześniejszych lat szkolnych był członkiem tajnych stowarzyszeń, należał do Polskiej Partii Socjalistycznej, z ramienia której piastował mandat senatorski.

W latach przedwojennych jeden z pierwszych członków „Strzelca“, organizowanego przez Józefa Piłsudskiego, w latach wojny był oficerem frontowym Pierwszej Brygady.

Współtowarzysz ideowy Żeromskiego, zawód swój pojmował jako nieustanną służbę narodowi i ideom społecznym.

Do najbardziej znanych jego prac należą: „Ludzie Podziemni“, „Jutro“, „Ze wspomnień starego sympatyka“, „W twardej służbie“, „Dzieje jednego pocisku“, „Ojcowie nasi“, „Portret“, „Pieniądz“, „Mogiła Nieznanego Żołnierza“, „Kronika Świeciechowska“, „Pokolenie Marka Świdy“, „Z powrotem, „Fortuna kasjera Śpiewankiewicza“, „Klucz otchłani“, „Żółty Krzyż“. Śmierć przerwała mu pracę nad nowym cyklem powieściowym, którego pierwsza część p. t. „Miliardy“ ukazała się przed kilku tygodniami na rynku księgarskim.

Nie tylko literacką, ale i społeczną zasługą Struga jest, że w powieściach swych wystawił pomnik często bezimiennym bohaterom walk o wolność i niepodległość — chłopom, robotnikom i inteligencji. W „Ojcach naszych“ wrócił do powstańców z r. 1863, w „Pan i parobek“ do doli sybirskiej skazańców i stworzył głęboko przejmujące obrazy i bohaterstwa uciemiężonego narodu. „Mogiła Nieznanego Żołnierza“ i „Żółty Krzyż“ malują dzieje wielkiej wojny, w „Pieniądzu“ i ostatnio wydanych „Miliardach“ poruszał tematy bardziej kosmopolityczne, związane z życiem międzynarodowej finansjery i obrazujące chaos gospodarczo-społeczny i ideowy w Europie i Ameryce w okresie kryzysu powojennego.

Zmarły pisarz odmówił po utworzeniu P. A. L. przyjęcia godności akademika literatury.

* * *

W literaturze polskiej reprezentował Strug obok Żeromskiego najszlachetniejsze tradycje walk o niepodległość, którym wierny pozostał do końca życia. Był szermierzem postępu i demokracji w Polsce, walcząc z właściwym mu temperamentem i zapałem w obronie wolności. W sprawie żydowskiej zabierał głos wielokrotnie, występując przeciwko brutalnym przejawom antysemityzmu i potępiając ekscesy. Bronił stanowiska, że Żydzi w Polsce są integralną częścią złożonej struktury demograficznej państwa polskiego i powinni korzystać z pełnego równouprawnienia.

Przed kilku laty Andrzej Strug na zaproszenie Histadrut Haowdim zwiedził Palestynę, skąd wrócił oczarowany i pełen zachwytu dla żydowskiego dzieła odbudowy. Po powrocie wygłosił szereg odczytów na temat swoich wrażeń palestyńskich, m. in. w Krakowie, i pozostał już wiernym i oddanym przyjacielem syjonizmu.

Cześć pamięci wielkiego pisarza i szlachetnego człowieka!

Twórczości śp. Andrzeja Struga poświęcimy niebawem wyczerpujące omówienie. — Red.

PRZEGLĄD PRASY

Awans

Po długich zapowiedziach, kierownictwo Ozonu dokonało nareszcie wyboru organu prasowego. „Gazetę Polską“ spotkał ten zaszczytny awans. Sądzono pierwotnie, że organem Ozonu stanie się przede wszystkim „Kurier Poranny“, który równocześnie z powstaniem tego obozu, zgleichschaltował się. Nadzieje tego pisma spełzły na niczym, wybór padł na „Gazetę Polską“, która w ten sposób przechodzi znowu przemianę.

Dawne to czasy, gdy z świetnego tygodnika „Głosu Prawdy“ powstał dziennik „Głos Prawdy“, redagowany przez śp. Stpiczyńskiego. „Głos Prawdy“ zmienił się rychło w „Gazetę Polską“, w główny organ obozu pomajowego. Do roku 1935 była „Gazeta Polska“ organem całej elity pomajowej, przede wszystkim grupy pułkownikowskiej. Ale kiedy za czasów rządu Kościałkowskiego pismo to uległo jeden jedyny raz w ciągu swego istnienia konfiskacie, charakter jego uległ zmianie. Ustąpił wówczas z redakcji b. minister I. Matuszewski, a „Gazeta Polska“ stała się niejako biuletynem informacyjnym dla spraw polityki zagranicznej i była tubą M. S. Z-u. W lutym br. przeszło to pismo nową przemianę, rozpoczynając walkę o Ozon. Z dawnej grupy pułkownikowskiej pozostał na posterunku jedyny p. Miedziński, który przetrwał wszystkie przemiany „Gazety Polskiej“. P. Miedziński jest też głównym publicystą Ozonu.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę, że dopiero niedawno nowy organ Ozonu zamieścił obszerny artykuł na temat demokracji i totalizmu i doszedł do takiej konkluzji:

> „Demokracja“ jest w tym sporze pseudonimem, który kokieteryjnie i obłudnie rozgrzeszać i substytuować ma zasadę słabości Państwa. — „Totalizm“ jest tu pseudonimem, który zasłonić ma i nienawistną uczynić treść istotną: zasadę siły Państwa“.

Jak na program, to wcale przejrzyste twierdzenie.

Obraza o menażkę

Odpowiedź płk. Koca na zarzut p. Cat Mackiewicza, że Ozon łączy „wspólna menażka“ wywołało zrozumiałe wrażenie. Wileński „Kurier Powszechny“ zwraca uwagę na niezwykłą okoliczność, że płk. Koc zabrał głos w tej sprawie, pisząc:

> P. Koc, odkąd przez ogłoszenie swej deklaracji ideowo-programowej stał się czemś w rodzaju tabu, ani razu nie zdradził się do wczoraj, że wogóle posiada nerwy.
>
> Pod osłoną jego szefostwa Młody Ozon, wspierany przez Falangę, poszedł na wyścigi z endeckim ruchem młodych do ataku na bezbronnych Żydów z petardami, pałkami, kastetami, a on nic. Ani oficjalnie pochwalił, ani zganił.
>
> Władyka wawelski usunął samowolnie trumnę z szczątkami Wielkiego Marszałka; zaprotestował pierwszy premier Składkowski, a za nim posypały się lawiną protesty, a on ani mrumru.
>
> Podrzucono mu bombę pod willę w Świdrach Małych, a on nawet nie dał do zrozumienia, że to go obchodzi, czyim był najemnikiem rozszarpany w strzępy na jego progu zamachowiec.
>
> Po tym wszystkim nabrał jeszcze większego wigoru Młody Ozon — i ogłosił urbi et orbi, że czerpie naukę z czynów Dmowskiego, a on też nic. To wszystko bardzo denerwowało właśnie p. Cata żądnego odpowiedzi, kim jest człowiek, pod którego deklaracją „podpisał się oburącz“: leaderem, czy whipem?
>
> Ta nieugięta postawa p. Adama Koca, zdawała się wskazywać, że — to stuprocentowy, samodzielny, nie oglądający się na nikogo i na nic leader.
>
> A tu bęc! Zabolała go menażka.
>
> Czyli co? Cat ma rację?
>
> Problem menażki — to gra warta świeczki, toć tu dopiero kończy się granica mocnych nerwów p. Koca.

Zarzut co do wspólnej menażki jako siły łączącej ludzi jest swoją drogą dotkliwy, ale odpowiedź płk. Koca jest echem dość silnej rozgrywki, która tym razem jest zwrócona przeciwko konserwatystom.

Na wschodzie Polski...

O emigracji i kolonizacji kupców wielkopolskich na kresach pisze już nawet prasa endecka z niezadowoleniem, a w każdym razie z przekąsem. W „Wieczorze Warszawskim“ czytamy:

> Na wschodzie Polski pojawiać się zaczynają ludzie, mający w głowie i w kieszeni bardzo niewiele. Czasem paręset złotych. Próbują szczęścia i padają w walce. W Brzozowie jeden z takich rozpoczął skup jaj. Miejscowi Żydzi podbili cenę. Poznańczyk próbował dotrzymać im kroku, płacił ceny takie, jak i Żydzi. Ostatecznie towar sprzedał ze stratą ponad 400 złotych. Było to wszystko co przywiózł ze sobą. Wyszedł z wyprawy na wschód bez grosza w kieszeni. Donoszą nam o podobnych wypadkach z całego szeregu miejscowości. Dowodzi to starej prawdy, iż z motyką na słońce porywać się nie należy.

Z motyką — to byłaby jeszcze drobnostka, ale rzecz w tym, że czynią to za pieniądze z kas państwowych, a więc z kieszeni każdego podatnika.

Wawelberczyk

W jednym z pism pojawiła się następująca wiadomość:

> W kampanii prowadzonej o przyznanie absolwentom Szkoły Wawelberga i Rotwanda tytułu inżyniera, bierze udział m. in. syn p. premiera Składkowskiego. Widocznie w związku z tym miał bardzo pilny interes do ojca i zjawił się we wtorek przed południem w Sejmie, chcąc widzieć się z p. premierem, który brał udział w obradach komisji nad ustawą o medalu za długoletnią służbę. Synowi nie udało się jednak uzyskać audiencji u ojca i po kilkugodzinnym czekaniu odszedł widocznie bardzo niezadowolony.

A więc i syn pana premiera chodzi do szkoły utworzonej ongiś przez Żydów, a dziś stanowiącej przedmiot sporu pomiędzy spadkobiercami jej twórców a rządem Rzeczypospolitej. Wynika z tego jasno, że p. premier musi być dobrze poinformowany nie tylko o kampanii prowadzonej o przyznanie absolwentom tytułu inżyniera, ale i także tej drugiej kampanii. I nic?

(*M*)

KUPON Nr. 8.

I. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonaty:

„Jedynaczka“ w Rabce
„Podhale“ w Krynicy
„Świt“ w Rabce
„Sienkiewiczówka“ w Krynicy

Co Paryż sądzi o podróży min. Delbosa?

(Od naszego paryskiego korespondenta politycznego)

PARYŻ, w grudniu.

I.

Podróż ministra Delbosa do Warszawy cała Francja śledziła z najwyższą uwagą. Podróż tę uważano tu za ewenement o olbrzymim znaczeniu, a nie tylko za podróż grzecznościową do aliantów. I dlatego, zanim min. Delbos wyjechał toczyły się tutaj liczne zajadłe dyskusje: czy w porę pojechał, czy nie? Bo jeśli ta podróż ma się okazać wyłącznie grzecznościową, to może lepiej odczekać i wybrać moment odpowiedniejszy — odpowiedniejszy w tym sensie, że wartałoby przeczekać, aż Francja wzmocni się wewnętrznie, i aż wzmocni się wewnętrznie Polska. Bo o wszystkich wahaniach w wewnętrznej polityce Polski sfery polityczne francuskie są wcale dobrze poinformowane.

Zdawano sobie nie mniej doskonale sprawę, że w ostatniej chwili podróż min. Delbosa nabrała nowego, rozszerzonego znaczenia, dzięki nagłej jego podróży do Londynu w przeddzień wizyty warszawskiej. Tak więc podróży do Warszawy nadała sens nowy, okoliczność, że Delbos występował już z mandatem w imieniu Anglii. Gdy von Neurath odwiedził Delbosa w pociągu, Paryż tymbardziej zrozumiał, że zachodzi istotnie szereg ważnych posunięć, ważnych nie samych w sobie, lecz jako przygotowanie terenu pod nowe wypogodzenie atmosfery.

I teraz Paryż bada tylko jedno: na jakich warunkach nastąpi rozmowa Delbosa z Neurathem po powrocie francuskiego ministra spraw zagranicznych z Europy Wschodniej i po ponownej wymianie zdań z Londynem?

Jeśli jedni, zwolennicy przyjaźni polsko - francuskiej, byli tu zadowoleni z tej podróży i podkreślali znaczenie faktu, że Delbos nie jedzie do Moskwy, jak jego poprzednicy, śp. Barthou i Laval, to natomiast zwolennicy Sowietów, wyrażają żywą niechęć z tego stanu rzeczy. Komuniści paryscy i ich prasa nie mogą ukryć swej irytacji, banalizując całą podróż, i występując przy okazji przeciw obecnemu rządowi Polski, jakoteż przeciw poprzedniemu rządowi Francji... Prasa ta twierdzi, że pierwszy nie reprezentuje rzekomo Polski, zaś ów poprzedni, prawicowy rząd Francji, odrzucił propozycję Marszałka Piłsudskiego, mającą na celu uniemożliwienie dozbrojenia Niemiec, odrzucił też propozycje Polski z dnia 7-go marca 1936 roku, kiedy to Polska po wkroczeniu wojsk niemieckich do Nadrenii, zaproponował Francji pomoc zbrojną, co ówczesna prasa paryska na rozkaz rządu francuskiego zupełnie zignorowała, podobnież jak i ówczesny rząd. Fakty te miały się pono przyczynić do zmiany kierunku polityki polskiej...

II.

Od owych czasów zaszła jedna wielka zmiana na dobre.

Rząd Leona Bluma, a następnie i drugi, obecny rząd frontu ludowego, nakazał prasie (bo inaczej trudno to wytłumaczyć) nie uleganie humorom antypolskim, czy też propagandzie antypolskiej, i nie urabianie opinii francuskiej przeciwko Polsce, co jest przeciwne interesom Francji.

Wtedy dopiero, a nie wcześniej, Francja dowiedziała się, że Polska nie tylko 7 marca 1936 chciała okazać swej nadsekwańskiej aliantce pomoc, ale i wtedy też zrozumiano że traktat polsko - niemiecki nie jest skierowany przeciw Paryżowi i nie jest też przeciwny aliansowi polsko - francuskiemu. Przestano głosić z goryczą, że Polska „zdradza" Francję. Wyjaśniono w dziennikach paryskich francuskiej opinii publicznej, że Polska istotnie miała powody do niezadowolenia, gdy Pakt Czterech usuwał ją i narażał poważnie.

Zrozumiano też wreszcie w Paryżu, że jeśli min. Barthou był przyjęty chłodno w Warszawie, to nie dlatego, że Polska zmieniła politykę, tylko dlatego, że była to lekcja dla Francji która przy różnych okazjach dawała dowody, że nie zdaje sobie sprawy z roli, jaką Polska odgrywa i odgrywać może i pragnie w Europie.

III.

Poza tymi względami polsko - francuskimi, zaszły jeszcze dwie poważne zmiany w polityce europejskiej.

Przede wszystkim nastąpiło uaktywnienie polityki Anglii, która wyraźniej wypowiedziała swe zainteresowanie dla spraw kontynentalnych, zbliżyła się do Francji, i nie przyznała Niemcom wolnych rąk w Europie Środkowej, oświadczając Delbosowi w czasie jego ostatniej podróży do Londynu, że na żadne posunięcia Niemiec w kierunku Czechosłowacji czy Austrii, wraz z Francją nie zgadza się.

Drugi fakt ważny, to osłabienie wewnętrzne Sowietów, powodujące zmniejszenie zna-

DOUGLAS V. DUFF 27) *autoryzowany przekład z angielskiego*

JEŹDZIEC GALILEJSKI

— Gdzieś się zapodział, Musa? — zapytał Abu George. — Dobrze, że ze mną masz do czynienia, inny oficer ukarałby cię surowo, za opuszczenie posterunku na własną rękę.

— Żadnemu innemu oficerowi nie służył bym — odparł ten z naciskiem. — Abu George Bey — mówił dalej — Arabowie z Dżenin nie zaatakują Afuleh tej nocy.

Abu George stanął jak rażony piorunem. — Co masz na myśli?

— Effendi, nie chciałbym urazić twojej dumy, ale sądziłem, że tę sprawę z Arabami winien załatwić Arab. W czasie, gdy mnie tutaj brakło, odbywałem rozmowę z arabskimi notablami. Opisałem siebie jako wielkiego entuzjastę tych bohaterów, którzy walczą z Żydami. Nie mogę dopuścić do tego, by moi współwyznawcy pognali w pułapkę. Opisałem wielką siłę zbrojną, samochody pancerne i karabiny maszynowe, które ich czekają pod Afuleh. Na skutek tego notable podjęli się nakłonić postępujące naprzód oddziały buntowników do odwrotu. Podczas gdy przemawiałem do notablów, dobiegały nas z szosy śpiewy i okrzyki podnieconych Arabów. Pozostałem w namiocie, ale słyszałem jak muchtar z notablami wygłaszali swe perswazje do ludzi z Dżenin i liczba policjantów i karabinów maszynowych, którą wymieniłem, została przez tych dobrych przyjaciół poważnie zwielokrotniona. W parę minut potem, Effendi, buntownicy zmienili kierunek marszu i udali się w drogę powrotną do swych domostw.

Abu George nie dowierzał swym uszom. Zatrzymał swoich ludzi na posterunku do świtu, poczem zakomunikował kolonistom co się stało, dając równocześnie do zrozumienia, że niebezpieczeństwo nie minęło. Korzystając z czasu, aż Arabowie znów nabiorą ducha, przemierzył równinę Armagedon wszerz i wzdłuż, zmuszając mieszkańców drobniejszych osiedli do ewakuacji siedzib i skoncentrowania się w Afuleh. Z nadejściem nocy kolonie stały puste, a w kierunku Afuleh ciągnęły karawany wozów i jucznych zwierząt z żywnością i dobytkiem.

Z napływem kolonistów z okolic, liczba ludzi zdolnych do walki zwiększyła się wydatnie. Cały dzień pracowano w pocie czoła nad budową zasieków i szańców, a pod wieczór Abu George zwołał do budynku kina zebranie wszystkich, którzy zdolni są władać bronią. Zgromadziło się około czterystu chaluców, żydowskich pionierów, rosłych i hardych, zaprawionych w znojnym zmaganiu się z niewdzięczną glebą.

Obrona byłaby znacznie ułatwiona, gdyby wybuch powstania nastąpił jakiś czas temu, gdy wszystkie kolonie posiadały dostateczne zapasy broni i amunicji. Teraz jednak broń, w odpowiedzi na zarzuty arabskich agitatorów została Żydom skonfiskowana przez rząd, łaknący za wszelką cenę spokoju. Gdyby się to nie było stało, Arabowie zastanowiliby się głęboko, czy zaryzykować powstanie. Obecnie zaś wiedzieli doskonale, że mają przeciw sobie zaledwie kilkanaście karabinów policyjnych. Czas był bardzo sposobny dla generalnego ataku, któryby Żydów zmiótł do morza. Arabowie sami byli uzbrojeni aż po zęby. Każda wioska posiadała znaczną liczbę karabinów, zebranych na polach bitwy w ciągu ostatniej wojny. Setki automatycznych pistoletów najnowszego typu zostało przemyconych do Palestyny zwłaszcza w ciągu paru miesięcy poprzedzających wybuch zarówno od strony niechronionego wybrzeża, jak i zielonej granicy.

Abu George zdawał sobie aż nadto dobrze sprawę z tego, że jakiekolwiek kroki przedsięweźmie dla obrony swych kolonistów, mogą one co najwyżej sprawę odwlec, i jeśli wojska imperialne nie przybędą w rychły sukurs, okręg nazareński przemieni się w spływającą potokami krwi rzeźnię. Szczęściem koloniści, z którymi miał do czynienia byli młodzi, mocni i śmiali. Byli gotowi zginąć na ostatnim szańcu w obronie swych kobiet i swego dobytku. Wiele dziewcząt, na równi z mężczyznami okazało gotowość czynu. Sęk był w tym, że nie było do dyspozycji wojskowej broni, a wiatrówką trudno przeciwstawić się szybkostrzelnemu karabinowi.

(C. d. n.)

czenia militarnego i mocarstwowego Rosji na szachownicy europejskiej.

Jednocześnie też Niemcy coraz to ostrzej grożą Polsce, tak, że nawet ci, którzy do niedawna głosili w Polsce politykę wyrachowania (zbliżenia do Niemiec) mającą zastąpić politykę sentymentów (alians z Francją), w porę zrozumieli, że igrali z ogniem.

Te wszystkie czynniki przygotowały pod róży ministra Delbosa teren bardzo odpowiedni do pożytecznych i cennych rozmów, do ponownego silniejszego niż dotąd zbliżenia, co wyjdzie na korzyść i Polsce, i Francji, i w ogóle pokojowi europejskiemu, osłabiając jednocześnie apetyty Trzeciej Rzeszy...

IV.

Nie będziemy tu powtarzali tego, co już wiadomo z gazet, i z komunikatów. Paryż z zadowoleniem stwierdza serdeczność przyjęcia min. Delbosa w Polsce, szczególnie zaś serdeczność ze strony min. Becka.

Nie mniej jak na dany znak uwypukla się tu ustosunkowanie raczej negatywne wobec żądania Polski co do kolonii.

Również krytycznie odnoszą się tutaj, po ogłoszeniu komunikatów końcowych w chwili wyjazdu min. Delbosa z Polski. **Twierdzą, że Delbos wyrażał się bardziej „spontanicznie“ niż minister Rzeczypospolitej, że Francja pozostała na swoim stanowisku bezpieczeństwa zbiorowego, podczas gdy Polska w dalszym ciągu woli umowy bilateralne, że wreszcie, Polska nie zbliża się do Czechosłowacji, choć są dane, że sprawa ta jest na dobrej drodze.**

Nie zmienia to postaci rzeczy: w oczach Francji, Polska dorosła do zajęcia miejsca, **jakie Paryż ofiarował dotąd Sowietom.** Polska, łącznie z Rumunią czuje się na siłach, by sprostać zadaniu. Dodajmy, że w oczach wielu we Francji rozwiązanie takie **jest bardzo pożądane dla Francji.**

Całokształt jednak sytuacji osądzić będzie można dopiero za dni kilkanaście, po nadejściu uzupełniających wiadomości o dalszej podróży ministra Delbosa i odgłosów, jakie dojdą do nas po jego powrocie do Paryża.

Dr. T. L.

Praca nad przewarstwowieniem zawodowym Żydów niemieckich

Paryż, 9. 12. PAT. W tych dniach upłynęło 5 lat od czasu, gdy powstała w Niemczech centralna komisja pomocy i odbudowy Żydów niemieckich. W związku z tym ukazała się bogato ilustrowana publikacja, zawierająca sprawozdanie dotychczasowej działalności. Centralna Komisja rozwijała działalność w zakresie emigracji, przewarstwowienia zawodowego, szkolnictwa, pomocy gospodarczej i społecznej. W ciągu tych 5 lat wydatkowano na cele emigracyjne 4 i pół miliona marek. Dzięki tym funduszom udzielono pomocy 70.000 Żydów, którzy wyemigrowali (co stanowi połowę wszystkich żydowskich emigrantów od roku 1933) do Palestyny i innych krajów. Na przewarstwowienie zawodowe wydatkowano 3 miliony marek, dzięki czemu uzyskało przeszkolenie zawodowe 15 tysięcy osób. W chwili obecnej centralna komisja utrzymuje 65 placówek pracy i kształcenia dla 2100 osób. Na cele szkolnictwa wydatkowano 2750.000 marek popierając 170 szkół żydowskich zatrudniających 1300 nauczycieli. Bezpośrednia pomoc gospodarcza pochłonęła około miliona marek na pożyczki dla 1000 osób. W zakresie pomocy społecznej wydatkowano 1750.000 marek, zaś dzięki pomocy centralnej komisji przeszło 80.000 Żydów uratowano od najcięższej niedoli. Tak np. liczbę miejsc dla starców w schroniskach żydowskich zwiększono z 2000 w r. 1933 do 3100.

Ogółem akcja na rzecz pomocy i odbudowy w ciągu ubiegłych 5 lat pochłonęła w różnych dziedzinach około 13 milionów marek. Do pokrycia tej sumy przyczyniły się zagraniczne organizacje żydowskie (Joint), Centralny Brytyjski Komitet Pomocy Żydom Niemieckim, Rada dla Żydostwa Niemieckiego oraz ICA, lecz również Żydzi w Niemczech przyczynili się do powodzenia dzieła pomocy poprzez zasiłki gmin żydowskich na rzecz reprezentacji Żydów niemieckich, która kieruje działalnością centralnej komisji pomocy i odbudowy.

Żydzi austriaccy w walce o byt

Wiedeń, 9. 12. ŻAT. Gmina żydowska we Wiedniu przeprowadza obecnie ankietę o sytuacji gospodarczej Żydów austriackich, szczególnie w zakresie przewarstwowienia. Przede wszystkim chodzi o liczbowe rozmieszczenie Żydów w różnych zawodach i krajach związkowych, celem zbadania możliwości kształcenia podrastającego pokolenia w zawodach, w których Żydzi są stosunkowo mniej reprezentowani. Zadanie to spełnić mają 3 komisje, złożone z przedstawicieli żydowskich organizacyj gospodarczych. Jedna komisja bada sytuację w rolnictwie, druga w rzemiośle i handlu, trzecia w wolnych zawodach. Głównym zadaniem tej akcji jest zbadanie możliwości przeniesienia Żydów z wolnych zawodów do rolnictwa i rzemiosła. Wyniki tej ankiety będą przedłożone Rządowi Związkowemu.

—<>—

Narodowi socjaliści finansują akcję antysemicką w Meksyku

Nowy Jork, 9. 12. ŻAT. „New-York Times“ donosi z Meksyku, że rozwijana tam kampania antysemicka jest finansowana przez niemiecką organizację narodowo socjalistyczną.

Z OPERY

„Poławiacze pereł“ Bizeta

W operze tej nie można znaleźć prawie żadnych śladów wskazujących na przyszłego twórcę „Carmeny.“. Zdziwiony tym sięgam po biografię i stwierdzam, że „Poławiacze pereł“ były pierwszą operą 25-letniego wówczas kompozytora, w czym znajduję pewne usprawiedliwienie dla słabości i miernoty tego dzieła. Jednak nie rozumiem braku wybuchu temperamentu młodzieńczego, zastąpionego tu spokojem akademickim godnym starszego pana. Widać, że dojrzałość i fantazja prawdziwie twórcza i głęboka miała przyjść dopiero w 12 lat później. Tymczasem w tych pierwocinach przeważa tania tuzinkowa intencja płytkiej melodyki i słaba faktura instrumentacyjna, ubóstwo wyrazu dramatycznego; tylko niektóre sceny zbiorowe wznoszą się na wyższy poziom. Z tych powodów już dawno zapomniano o tej operze na większych scenach, a tylko nasza wznowiła ją przed kilku laty i obecnie do niej powróciła. Nasza publiczność jest jednak tak spragniona opery, że mimoto wypełniła widownię do ostatniego miejsca.

Wykonanie pod kierownictwem Dyr. Walewskiego podkreślało w pierwszym rzędzie popisowe role solistyczne, które znajdują dość dużo sposobności do pochwalenia się korzystnymi właściwościami głosu i jego wyszkolenia. Role te obsadzono udale gośćmi pp. Adą Sari, Mossakowskim i Pawłowskim, którzy przeważnie ograniczyli się do wybitnego popisu śpiewaczego pozostawiając na drugim planie grę aktorską. Nie psuło to jednak całości z uwagi na słabość samego utworu. Chór mający dużo do „powiedzenia“ w tej operze znów wykazał swe dobre strony, czego nie można powiedzieć o orkiestrze, mimo, że jej partia nie nastręcza zbytnich trudności. Publiczność wynagradzała kilkakrotnie poszczególne arie gromkimi oklaskami przy otwartej scenie.

DR. APTE.



PIĄTEK, 10 grudnia.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Chrzciny w Łobzowie“ słuchowisko Benedykta Hertza; 11.40 Gaspar Cassado gra... (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa, 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Poczytajmy sobie“ H. Ładosz; 16 Rozmowa z chorymi; 16.15 Walce i serenady. Wyk.: Trio Rozgłośni Poznańskiej: Marian Sauer (fort.), M. Both (skrz.), T. Tułasiewicz (wiol.), Celina Kreyczi (sopr.); 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Co z alabastru robią w polskiej chacie“ pogad. wygł. Olga Ustupska-Wróblewska; 17.15 Utwory wokalne w wyk. Małgorzaty Szirmai-Seemann (sopr.) i Konrada Żelechowskiego (baryton), przy fort. prof. L. Urstein; 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18 Komunikat śniegowy (na wszystkie rozgłośnie); 18.05 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital skrzypcowy T. Barwińskiego; 18.40 Skrzynka ogólna St. Broniewskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Pieśni poddasza“ kurant staroświecki w opr. Leona Schillera; 19.30 Nieznane pieśni ludowe śląskie w wyk. chóru męskiego Stow. Prac. m. Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Tr. koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Fritza Buscha i Szymon Goldberg (skrz.), koncert poprzedzi pogadanka dr. Alicji Simonówny. W programie m. in. „Egmont“ uwertura i VII symfonia A-dur Beethovena; w przerwie ok. 21 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z danc. „Cafe Club z Warsz. II.

Warszawa 6.15 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Muzyka dwufortepianowa w wyk. I. Lipczyńskiej i M. Altenberga; 18.35 „Trypolis, miasto na progu pustyni“ — felieton J. Wachtla; 18.55 p. Kraków.

Katowice 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Porady ogrodnicze“ — Wł. Włosik; 18.55 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków; 15 Życie artystyczne; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.40 „Transport trzody do Łodzi i jego należyte wykonanie“ — pogad gospod.; 18.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 13 Koncert rozrywkowy; 19.25 Wesoła audycja wiedeńska; 20.05 „Skąpiec“ — komedia Moliera; 22.30 Koncert życzeń.

Rzym Recital fortep. Al. Braiłowskiego; 19 Muzyka rozrywkowa; 21 Koncert symfoniczny.

Mediolan 17.15 Muzyka taneczna; 21 „Kwiat Hawaju“ — operetka Abrahama.

Radio Paris 18 Sonaty wiolonczelowe Beethovena; 19.30 Audycja dla kobiet; 21.30 „Arlezjanka“ — opera Bizeta; 24 „Azja w obrazach“ — koncert nocny.

Londyn Reg. 18 Audycja dla dzieci; 19 Solo na organach; 19.20 Koncert; 20.30 Muzyka taneczna z Ameryki; 21 Music-Hall; 21.30 Angielskie tańce ludowe; 22 Radiokabaret; 23.25 Muzyka taneczna.

Praga 11.30 Muzyka lekka; 19.15 „Śmierć Hippodamii“ — tragedia Vrchlickiego z muzyką Fibicha.

Luksemburg 18.30 Aud. dla kobiet; 21.30 Występ Maurice'a Chevaliera; 20.05 Koncert chóru, w progr. Schubert; 23.30 Sonata b-moll Chopina.

Tallin 19.15 Koncert symfoniczny pod dyr. Igora Strawińskiego.

GRUDZIEŃ MIESIĄCEM RADIOFONIZACJI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ogłosił odezwę, w której zachęca instytucje oraz osoby prywatne do składania ofiar na zakup odbiorników radiowych dla szkół.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ustalił w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. wykaz szkół powszechnych, które ze względów społecznych i kulturalnych powinny być przedewszystkim zradiofonizowane

Odpowiednie kwoty na Fundusz Radiofonizacji Szkół Powszechnych wpłacać należy na konto P. K. O. nr 16.120. Jeśli jakaś instytucja wpłaci kwotę wystarczającą na zakup całego odbiornika dla szkół (od 113 do 178 zł. w zależności od wyposażenia odbiornika) wówczas szkoła otrzyma odbiornik zaopatrzony tabliczką z nazwą instytucji, która odbiornik ufundowała. Ponadto spis fundatorów odbiorników radiowych dla szkół ogłoszony zostanie przez radio i w specjalnej Złotej Księdze.

WYSTAWA RADIOWA W ŁODZI

Jeszcze trwa Wystawa Radiowa w Sierpcu a już rozpoczynają się prace przygotowawcze do nowej wystawy radiowej, która otwarta zostanie w Łodzi dn. 29. stycznia 1938 i trwa będzie do dn. 13 lutego. Wystawa mieścić się będzie w auli i kilku sąsiednich salach Państwowej Szkoły Technicznej przy ul. Żeromskiego 115.

Na terenie Wystawy zbudowane będzie studio radiowe, skąd przy udziale publiczności nadawane będą programy radiowe transmitowane przez Łódź i wszystkie rozgłośnie polskie.

Przewidziany jest udział czołowych firm radiotechnicznych, radioamatorów, krótkofalowców i t. d.

Informacje w sprawie wzięcia udziału w wystawie udziela Komitet Wystawy codziennie od godz. 10 do 17. Tel. 18[illegible]-81.

SPORY LITERACKIE W STAROŻYTNYM RZYMIE

Dnia 11. XII. o godz. 17 w programie ogólnopolskim nadaje Rozgłośnia Krakowska prelekcję dr. Gustawa Przychockiego, prof. U. J. na temat polemik i intryg pisarzy rzymskich. Prof. Przychocki przedstawi w felietonie radiowym zarówno anegdoty, jak i autentyczne wiadomości, dotyczące prywatnego życia pisarzy rzymskich, zwyczajów w klubach artystów, dalej skandale literackie i zatargi o plagiaty, walki reżyserów teatralnych z publicznością i dramaturgami i t. p. wydarzenia starożytnego Rzymu

Paul Muni przybywa do Polski

„Odwiedzę moje miasto rodzinne..." -- Aktor żydowski i syn aktorów żydowskich. -- Podróż Paula Muni po Europie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w grudniu.



Paul Muni (w środku) wśród dziennikarzy paryskich na uroczystym obiedzie

Aktor żydowski odbywa swą podróż triumfalną po Europie, aktor żydowskiego teatru, syn żydowskich aktorów, którzy grali jeszcze „Dos pintele id".

Laureat hollywoodskiej Akademii Sztuk i i Nauk, Paul Muni dopiero dziesięć lat temu był jeszcze czołowym aktorem zespołu Morrisa Schwarza i występował pod swym nazwiskiem — Muni Weisenfeld.

— Przybyłem teraz do Europy, aby oglądać, a nie, by dać siebie oglądać — odpowiedział skromnie Muni dziennikarzom, oblegającym peron na dworcu paryskim.

W hotelu, gdzie zamieszkał wielki aktor, telefon dzwonił dniem i nocą i tłumy odwiedzających czekały wciąż w hallu — wszyscy pragnęli ujrzeć żywego Paula Muni, odtwórcę tylu najróżnorodniejszych ról w wielkich filmach, którymi szczyci się w ostatnich latach amerykańska produkcja. „Jestem zbiegiem", „Czarne szaleństwo", „Pasteur", „Życie Emila Zoli", „Oblicze Wschodu" — oto role, za które uzyskał puchar Volpi — odznaczenia „dla najlepszego aktora świata".

Paul Muni pozostał jednak bezpośrednim i skromnym w zachowaniu, takim, jakim był zawsze w żydowskim środowisku teatralnym, i w każdej rozmowie z przedstawicielami prasy światowej podkreślał, że na ekran przybył z ludowej sceny żydowskiej. Z dziennikarzami żydowskimi mówił po żydowsku, w języku, którym przemawiał ze sceny, gdy magnaci filmowi słyszeli go po raz pierwszy i porwani zostali jego talentem.

— To mój język ojczysty, — oświadczył Paul Muni francuskim dziennikarzom, którzy zdziwieni przysłuchiwali się, jak Muni rozmawia z nami jakimś niezrozumiałym językiem.

Paul Muni ma obecnie 42 lata, wygląda jednak znacznie młodziej. Czarne kędzierzawe włosy i świeża cera, opalona od wiatru. Nos nieco grubawy, cechujący najczęściej ludzi dobrodusznych. Natomiast oczy bystre i dwie głębokie zmarszczki koło ust — znamię silnego charakteru.

Po kilkudniowym pobycie w Paryżu, Paul Muni udał się na sporty zimowe w Alpy. Przed wyjazdem zaprosił przedstawicieli prasy paryskiej i w przyjacielskiej pogawędce opowiedział im o swych planach oraz obecnej podróży.

— Zabawię w Europie sześć miesięcy. Pragnąłbym w miarę możności podróżować incognito, gdyż chcę ujrzeć świat oczyma zwykłego turysty. Zamierzam zwiedzić kraje skandynawskie, Rosję, Europę środkową, a głównie Lwów, gdzie się urodziłem i gdzie moi rodzice występowali w żydowskim teatrze. Coprawda mam tylko niejasne wspomnienia z mego miasta rodzinnego. Rodzice moi wywędrowali stam tąd do Ameryki, gdy miałem zaledwie cztery lata, niemniej jednak czuję sentyment do tego miasta, o którym rodzice moi mówili zwykle z miłością i przywiązaniem.

— Gorąco pragnąłbym zwiedzić Hiszpanię, ale władze amerykańskie kategorycznie wzbroniły mi tego. Niemcy, rzecz jasna nie wchodzą w zakres mej podróży. Ten kraj barbarzyńskich prześladowań przeciw Żydom ominę właśnie dlatego, że jestem Żydem.

Zapytany, jakie są jego najulubieńsze role, Paul Muni odpowiedział:

— Najbardziej pociągają mnie role, w których wyraża się dramat człowieka, przeżycia głęboko ludzkie. Jeśli podejmuję się ról charakterystycznych, to dlatego, że umożliwiają mi one oddać intensywność życia wewnętrznego i całe bogactwo rysów charakterystycznych mego prototypu. Gdy debiutowałem w żydowskim teatrze w wieku trzynastu lat, grałem rolę... starca. Najbardziej odpowiadają mi jednak role, w których mogę grać siebie samego bez maski.

— Najbliższe plany na przyszłość?

— Jeszcze nie wiem, do czego się wezmę po powrocie z moich wakacyj europejskich. Być może grać będę życie Arystyda Brianda.

* * *

Jak wiadomo, ostatni film Paula Muni „Życie Emila Zoli", został zabroniony we Francji na skutek protestów rodziny wielkiego pisarza. Oskarżenie oparte było na zarzucie, że z filmu wynika, jakoby Zola utrzymywał intymne stosunki z prostytutką Naną, prototypem bohaterki jego powieści.

Paul Muni wyraża żal, że film ten został ujęty z tak niewłaściwego punktu widzenia, i podkreśla, że jego najgłębszą intencją było stworzyć apologię genialnego pisarza.

— Wystudiowałem tę rolę, jak żadną inną, — mówił Paul Muni. — Jako młody chłopak rozpocząłem życie aktywne i niewiele miałem czasu dla pogłębienia swego wykształcenia, — przyznaje z właściwą sobie skromnością. — To też studiowanie życia i twórczości Zoli, było dla mnie pewnego rodzaju kursem uniwersyteckim. Wierzę, że decyzja o zakazie tego filmu we Francji zostanie jeszcze zrewidowana.

Paul Muni przybył do Paryża bezpośrednio po tym, jak na największych ekranach stolicy francuskiej wyświetlany był z ogromnym powodzeniem jego ostatni film „Oblicze Wschodu". Jest to mistrzowski obraz nędzy i ucisku ludu chińskiego, walczącego obecnie przeciw japońskiemu najeźdźcy.

S. MAN

Zbliżenie włosko-jugosłowiańskie skierowane przeciw Niemcom

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Paryż, 9. 12. (J) Cała prasa tutejsza omawia szeroko właściwy cel i charakter wizyty jugosłowiańskiego ministra Stojadinowicza w Rzymie. Na ogół tutejsze koła polityczne dopatrują się w tej podróży, jak gdyby przeciwwagi, a nawet chęci poważnego osłabienia planów ostatniej podróży ministra Delbosa.

Jak się przewiduje, Jugosławia nie przystąpi do paktu antykomunistycznego, jednakże za wzorem Anglii wydeleguje w najbliższym czasie swoich specjalnych agentów gospodarczych dla nawiązania kontaktu z rządem generała Franco.

Poza tym nie ulega wątpliwości, że dyplomacja włoska dąży do utrzymania przy pomocy Jugosławii swojej hegemonii w basenie naddunajskim. Z tego punktu widzenia patrząc, przyjaźń włosko-jugosłowiańska skierowana jest nie przeciwko państwom zachodnim, Francji i Anglii, ale głównie przeciwko Niemcom. Oś Rzym—Berlin nie wyklucza bowiem pewnej politycznej i ekonomicznej konkurencji, ani też politycznej podejrzliwości. Tym tłumaczyć sobie należy niezadowolenie Berlina z tej wizyty, który rozumie, że jest ona w istocie skierowana przeciwko niemu.

Przegląd gospodarczy

Obowiązek ubezpieczenia społecznego

członków zarządów spółek akcyjnych i spółek z ogr. odp.

Ubezpieczalnie społeczne przeprowadziły ostatnio szereg lustracyj w spółkach akcyjnych i spółkach z ogr. odp. i w wyniku tych lustracyj pociągają do ubezpieczenia społecznego członków zarządów tych spółek

W konsekwencji ubezpieczalnie wymierzają w powyższych wypadkach składki ubezpieczeniowe, sięgające niekiedy kilku tysięcy zł., co, oczywista, niezmiernie dotkliwie obciążają omawiane przedsiębiorstwa, a niejednokrotnie zagrażają ich egzystencji.

Stanowisko prawne ubezpieczalń społecznych w tym względzie jest jednakowoż niesłuszne i sprzeczne z ustawą.

Warunkiem bowiem podlegania obowiązkowi ubezpieczenia jest w myśl ustawy o ubezp. społ. pozostawanie w stosunku pracy najemnej (w stosunku służbowym). Charakterystycznymi cechami umowy o pracę są: zależność służbowa, przejawiająca się w osobistym podporządkowaniu pracownika swemu pracodawcy i obowiązek pracownika stosowania się do wskazówek, udzielanych mu przez pracodawcę jakoteż pozostawanie przez pewien z góry oznaczony czas do dyspozycji pracodawcy. Tych wszystkich kryteriów brak jest z reguły w stosunku prawnym, łączącym członków zarządów ze spółkami, jako osobami prawnymi. Pomijając bowiem wyjątkowo wypadki, gdy członków zarządów łączy ze spółkami specjalna umowa o pracę, należy stwierdzić, że w olbrzymiej większości wypadków członkowie zarządów, którzy zazwyczaj są też udziałowcami spółek, obowiązani są do pracy w spółce na zasadzie umowy spółki a nie na zasadzie umowy o pracę. Wobec tego też zakres czynności zarządców jest unormowany przepisami Kodeksu Handlowego, i Kodeksu Zobowiązań, a nie przepisami ustaw pracowniczych.

Dla pociągnięcia więc członków zarządów do obowiązku ubezpieczenia społecznego, musi zostać stwierdzone istnienie w każdym konkretnym wypadku umowy służbowej (o pracę).

Tymczasem ubezpieczalnie społeczne pomijają powyższe momenty zasadnicze a ograniczają się do stwierdzenia, czy dany członek zarządu pobiera periodyczne wynagrodzenie z funduszów spółki, aczkolwiek orzecznictwo N. T. A. podkreśliło wyraźnie, że sam fakt pobierania wynagrodzenia a nawet figurowania na listach płacy nie może stanowić dostatecznej podstawy do uznania obowiązku ubezpieczenia.

Ubezpieczalnie społeczne po stwierdzeniu pobierania takiego wynagrodzenia pociągają członków zarządów do ubezpieczenia przechodząc w ten sposób do porządku dziennego nad istotnym celem ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych, którego dążenie jest zabezpieczyć wyłącznie osoby pracujące najemnie i gospodarczo słabsze, a nie dyrektorów i zawiadowców spółek, którzy z reguły są udziałowcamii z punktu widzenia ekonomicznego identyfikują się ze samą spółką.

Niestety argumenty powyższe nie bywają uwzględniane ani przez ubezpieczalnie społeczne, ani też przez administracyjne władze odwoławcze (Województwo i Ministerstwo), wobec czego zainteresowane spółki winny w każdym wypadku odnieść się po wyczerpaniu administracyjnego toku instancyj do Najwyższego Trybunału Administracyjnego celem uzyskania zasadniczego rozstrzygnięcia.

ADW. DR EFRAIM FEDERGRÜN

Pieniądze od żydowskich rzemieślników dla organizacyj zwalczających rzemieślników-Żydów

(Żagos) Rada Związku Izb Rzemieślniczych na posiedzeniu w dniu 18 listopada br. wstawiła do budżetu Związku sumę 6 tys. zł jako subwencję na cele organizacyjne Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w Rzplitej Polskiej.

Pieniądze ściągane w drodze przymusowej od wszystkich rzemieślników, wśród których rzemieślnicy Żydzi stanowią przecież wcale niemały odsetek pójdą w ten sposób dla organizacji, która za jedno ze swych zadań naczelnych uważa walkę z rzemieślnikiem Żydem.

Jako ilustrację stanowiska Związku Rzemieślników Chrześcijan wobec rzemieślników Żydów wystarczy przytoczyć wnioski przyjęte przez Nadzwyczajne Walne Zebranie tego Związku w tydzień po przyznaniu subwencji przez Radę.

Uchwalono mianowicie, by nazwy „cech" mogli używać tylko rzemieślnicy chrześcijanie i by właśnie takim chrześcijańskim cechom przyznano prawo egzaminowania kandydatów na czeladników.

Upośledzenie chałupnictwa w miastach

(Żagos) Ukazało się niedawno rozporządzenie Min. Przem. i Handlu wydane w porozumieniu z Min. Opieki Społecznej o wyłączeniu spod przepisów Ustawy Przemysłowej przemysłu ludowego, domowego i chałupnictwa.

W tym rozporządzeniu Min. spełniło częściowo postulaty sfer rolniczych które domagały się wyłączenia całego przemysłu ludowego, domowego i chałupnictwa wiejskiego spod przepisów obowiązujących rzemiosło samodzielne.

Już definicja chałupnictwa w rozporządzeniu Min. Przem. i Handlu z 25 maja 1935 r. a zwłaszcza w okólniku wyjaśniającym z 31 stycznia 1936 r. szła w kierunku uprzywilejowania chałupnictwa wiejskiego w porównaniu z miejskim, bo na wsi zezwala chałupnikowi zatrudniać rodzeństwo a w mieście nie.

Nowe rozporządzenie idzie dalej w tym samym kierunku, chałupnik na wsi może obecnie zatrudniać domowników (bez bliższego sprecyzowania) mają również powstać spółdzielnie uprawiające chałupnictwo. W mieście spółdzielnie chałupnicze, któreby nie podlegały przepisom Ustawy Przemysłowej nie są przewidziane.

Ostatnie rozporządzenie krzywdzi mocno chałupników miejskich, których słuszne żądania nie zostały w ogóle wzięte pod uwagę.

„Kup gdzie taniej i wygodniej"

(Żagos) Stowarzyszenie Kupców Polskich w Baranowiczach przeprowadza od 1 bm. tzw. „tydzień" propagandy handlu i kupca polskiego — który ma trwać do 15 grudnia.

Komitet propagandowy rozwiesił na mieście plakaty, wzywające do nie kupowania u Żydów. — Takie same napisy ukazały się we wszystkich sklepach chrześcijańskich. Korzystając z wielkiego targu, który się odbył dnia 2 bm. rozdawano ludności wiejskiej ulotki wymierzone przeciwko kupcom i rzemieślnikom Żydom.

W odpowiedzi na tę akcję kupcy żydowscy wywiesili w sklepach tabliczki z napisami: „Kup, gdzie taniej i wygodniej".

Kontyngenty na przywóz nasion

Ministerstwo przemysłu i handlu uruchomiło dodatkowe kontyngenty autonomiczne z ważnością od dnia 25 listopada b r. do dnia 31 maja 1938 r. na następujące nasiona do siewu: koński ząb, lucerna, kosonica, nasiona traw, grochu, fasoli; bobu jadalnego, marchwi, rzepy, brukwi, cykorii; nasiona warzywne oprócz osobno wymienionych nasiona kwiatów i śliw.

Ponadto ministerstwo przyznało z ważnością na tenże sam okres dodatkowe kontyngenty na nasiona do siewu z następujących krajów: z Węgier: nasiona końskiego zębu, lucerny, słonecznika, z Austrii: nasiona lucerny, grochu, fasoli, bobu jadalnego; z Niemiec: nasiona fasoli, bobu jadalnego, marchwi, rzepy, brukwi; z krajów clearingowych: sorgo (proso) sudańskie, nasiona konopi.

Podziału powyższych kontyngentów dokonywać będzie podkomitet rolny komitetu przywozowego Rady Handlu Zagranicznego. O ile kontyngent dotyczy towarów, do których mają zastosowanie zniżki celne lub zwolnienia od cła, przewidziane w rozporządzeniach, wydanych na podstawie artykułu 23 prawa celnego (Dziennik Ustaw R. P. nr. 84 z 1933 r.), a uzależnione w myśl tych rozporządzeń od pozwoleń ministerstwa skarbu, podkomitet rolny po dokonaniu podziału kontyngentów na te towary prześle podania o zniżkę lub zwolnienie od cła do ministerstwa przemysłu i handlu z opinią, dotyczącą wysokości przydziału, wynikającej z podziału kontyngentu.

Przy podziale kontyngentów autonomicznych przede wszystkim będą załatwiane podania importerów na przywóz z krajów clearingowych.

Nowa lista towarów zwolnionych od zamknięcia celnego

Na zasadzie rozporządzenia p. ministra skarbu z dnia 31 stycznia 1935 r. od zamknięcia celnego mogły być dotychczas zwalniane składy celne — przeznaczone do przechowywania drewna, śledzi solonych, przywożonych w opakowaniu beczkowym, jaj, drobiu bitego i masła,

Z dniem 24 listopada br. weszło w życie nowe rozporządzenie p. ministra skarbu, które zmienia poprzednie zarządzenie w tym kierunku, że od zamknięcia celnego mogą być zwalniane ponadto składy celne przeznaczone do przechowywania ryżu surowego, nasion i owoców oleistych (oprócz osobno w taryfie celnej wymienionych) kopry, tłuszczów i olejów roślinnych, tłuszczów i olejów z wszelkich zwierząt morskich, rud wszelkiego rodzaju, łomu żeliwnego i żelaznego, antracytu, kalafonii, kostki brukowej; bloków piaskowych i granitowych, asfaltu, smoły; beczek i skrzyń próżnych oraz przedmiotów, które ze względu na rodzaj, wagę i rozmiar nie mogą być umieszczone w zamkniętych składach celnych.

Zmiana wprowadzona przez nowe rozporządzenie ma przede wszystkim znaczenie dla składów celnych w Gdyni.

Zaznaczyć należy, że zwolnione od zamknięcia celnego składy celne pozostają pod kontrolą celną

Południowa Afryka nie wprowadzi bojkotu towarów japońskich

Donoszą z Londynu, że Trade and Labour Council, jednocząca związki robotnicze Unii Południowo Afrykańskiej, zwróciła się do rządu z żądaniem wprowadzenia bojkotu towarów japońskich. Żądanie to jednak spotkało się z odmową sfer rządowych. Minister spraw zagranicznych Unii Południowo Afrykańskiej wyjaśnił delegatom Trade and Labour Council, że sprawą konfliktu japońsko chińskiego zajmuje się Liga Narodów, wobec czego rząd południowo afrykański bez jakiejś uchwały w tym kierunku ze strony Ligi Narodów nie może wprowadzić bojkotu, ani też żądać tego bojkotu na posiedzeniu Ligi.

Zauważyć należy, że Japonia jest dużym odbiorcą wełny i rud południowo afrykańskich.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 9. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108.50, Modrzejów 9.75, Lilpop 57.50, Starachowice 31,75, Węgiel 25.75 — 25.50. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 76.—, II em. 75.—, 5% poż. konwersyjna 63 75, 4% poż. konsolidacyjna grube 63 — 6275, drobne 61 50, 4% poż dolarowa (dolarówka. 40.25 — 40.50 — 40.38, 4½% poż. wewnętrzna grube 59.63. Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.6, Holandia 293.35. Londyn 26.36, Nowy Jork 5.27 3/8, Nowy Jork telegraficzny: 5.27 5/8, Paryż 17.95, Praga 18.55, Sztokholm 135.90, Szwajcaria 122.10. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 9. 12. Ceny orientacyjne: pszenica 27 — 27.50, usp. słabsze; jęczmiona gatunkowe bez zmiany usp. słabe, mąka pszenna minus 50 gr. — ogólne usp. słabe. Obroty: żyta 552, pszenicy 195, jęczmienia 187, owsa 60.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 9. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.[illegible]½ Londyn 21.6½, Nowy Jork 4.32 3/8, Bruksela 73.47½ Mediolan 25.75, Amsterdam 240.30, Berlin 174.20, Wiedeń 81.—, Sztokholm 111.35, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.42½, Praga 15.21, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.56½, Japonia 126.—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 69.—, w Paryżu Fr. fr. 2245.—, w Zurychu Dol. 59.75, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 9. 12. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 56.—, 7% poż. Stabilizacyjna 72.—, 7% poż. m. Warszawy 53.—. Tendencja utrzymana

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 9. 12. Cynk 14 7/8 — 15/16, 15 1/16 — 1/8, cyna 193 — ¼, 192¼ — ½, straits 197¾, ołów 15⅝ — 13/16, 15 13/16 — 7/8, miedź 39 7/8 — 15/16 40 1/16 — 3/16, elektrolit 43½ — 45½, złoto 139.10.

„DZIENNICZEK"

CODZIENNA PODRÓŻ

Reportaż Frani

Słowo wam daję, że codziennie jest to samo. Naturalnie za wyjątkiem dni wolnych od nauki. Może zaświadczyć motorniczy i konduktor i w ogóle, ci wszyscy pasażerowie, którzy przed 8-mą rano jadą tramwajem. Zresztą moje zdeptane buty, wymięty płaszcz i przekrzywiony beret — to będą najlepsi świadkowie.

Na tym przystanku, skąd zaczynamy naszą codzienną podróż, te same co dzień twarze, służą mi za zegarek. O — gruby pan w binoklach z chudą teczką pod pachą — to jest wczesna godzina, trochę nawet zawczesna. Już żałuję, że herbaty nie dopiłam w pośpiechu. O tej porze nic ma właściwie nic interesującego. Dzieci mało, przeważnie starsze, starsi się nie denerwują, w tramwaju tłok, taki średni — można wytrzymać.

Za to, jeśli na przystanku zastaję dwu panów, którzy zawsze tyle do siebie gadają, jakby się sto lat nie widzieli i panią z kwaśną miną i pana z panią i z parasolem (bez względu na pogodę) — to już wiem: zaraz będzie wesoło.

I rzeczywiście: w tej chwili widzę Rysia, jak pędzi „na łeb, na szyję", za nim Marcelek sapie jak miech, a na końcu panna Marta, nie może ich dopędzić i woła: czekaj Rysiu, czekaj Marcelku, czekaj Rysiu, czekaj Marcelku! i tak bez skutku, aż do przystanku. A potem, zanim się wóz tramwajowy ukaże na zakręcie: — czy masz chusteczkę do nosa? czy masz pantofle gimnastyczne? — a dziesięć groszy na bilet? — a pamiętasz słówka? — A Rysiek z Marcelkiem już się wzięli za łby — takie sobie wewnętrzne sprawy, panna Marta nie ma prawa w to się wtrącać. Tylko tramwaj może ich rozłączyć — jeszcze tam w tłoku jeden drugiego szturchnie w bok, ale pod pocztą, przed obrazkami z kina, zapomną o urazach.

— Pójdziemy na ten film co? panno Marto — przymilił się Rysiek.

— Nie pójdziecie nigdzie, obrzydliwe chłopaki — spieszcie się, już późno!

— Pójdziemy, nie bój się — szepce Marcel. On tam wie, że do soboty panna Marta też zapomni uraz.

Najgorzej jest wtedy, gdy wyjdę z domu o trzy minuty zapóźno. Z daleka widzę „moje zmartwienie" (zresztą nie jedyne): grubą Adelcię ze swoją mamą. Adelcia stęka, kwęka, jęczy i skarży się: mamusiu, ja się spóźnię, mamusiu, ja się boję, mnie jest ciasno, mnie coś gniecie, ja zapomniałam co to znaczy „lechem". I dalej: gdzie mam bilet, oj, mój blok, jak my wysiądziemy? — I zaraz znowu od początku. Bardzo mnie to martwi, że mamusia nie trzepnie raz porządnie tej Adelci, ja bym to chętnie za nią zrobiła.

Nie myślcie jednak, że to same urwisy i niedołęgi jeżdżą rano do szkoły. O, proszę, ten chłopczyk opiekuje się swoją małą siostrzyczką, chociaż sam nie wiele od niej starszy. A znowu dwaj inni odstępują zawsze swoje miejsca starszym, a rzadko się tacy grzeczni zdarzają.

Jedna pani ma na kapeluszu wysokie, wysokie piórko i strasznie się o nie boi. Bardziej się denerwuje z powodu piórka, niż o to, że się spóźni do biura. A znowu jeden pan kicha zawsze na rogu Karmelickiej, żeby nie wiem co, musi kichnąć.

A konduktorów znamy wszystkich doskonale. Jeden mówi: „przepraszam", „przepraszam", ale to brzmi tak: — „prze-szam" „prze-szam". Tak, jakby to coś pomagało, gdy i tak nie można nawet palcem ruszyć. No, ale bardzo to uprzejmie z jego strony, że nawet w ścisku jest grzeczny. Inny, bardzo miły, pyta: ha? kawalerze? — ha? panienko? — to niby znaczy, dokąd się chce bilet.

Dochodzi ósma i kończy się nasza codzienna podróż. Na ostatnim „naszym" przystanku, wysiada nas tak dużo, że motorniczy spokojnie wkłada ręce do kieszeni swej szuby i czeka. Konduktor już dzwoni, ale motorniczy wie przecież, że gruba Adelcia jeszcze się nie wytaszczyła z wozu.

— No, no, pospiesz się, pospiesz — przynagla.

Nareszcie, teraz można jechać — dzyń — dzyń — dowidzenia, do jutra!

Konkurs „Dzienniczka"

Jaka książka najlepiej mi się podobała i dlaczego?

PRACA KONKURSOWA NR VII.

WIKTOR HUGO: „NĘDZNICY".

Motto: „Bez książki panuje na świecie mgła i rozum ludzki jest ubogi" (W. Hugo).

Trzebaby — rozważam — pisać o książce wiecznie aktualnej o dziele potężnym, o epopei, napisanej, dla lepszego jutra przyszłości. Wybieram „Nędzników" Wiktora Hugo.

Nie wiem jak zacząć, jak wyrazić moją wielką cześć do tego dzieła i jak ją wytłumaczyć. Autor, w przedmowie wyjawia nam swój cel i pisze: „Dopóki istnieć będzie, dzięki prawu i obyczajom, potępienie społeczne, tworzące piekło wśród cywilizacji i komplikujące losy ludzkie wiarą w fatalność dopóki trzy zagadnienia naszego wieku: poniżenie człowieka z proletariatu, upadek biednej kobiety, zagłada zbłąkanego dziecka, nie będą rozwiązane, dopóki możliwe będzie odrętwienie pewnych sfer społeczeństwa, innymi słowy dopóki będzie jeszcze ciemnota i nędza, takie książki, jak ta, zawsze przyniosą pożytek". Kaden-Bandrowski dodaje do tego we wstępie: „Wiktora Hugo będziemy zawsze spotykali na zakręcie nowych czasów, gdy jedne prawdy już odchodzą, a inne nie nastały jeszcze".

Bohater „Nędzników" niczego nie przeżył bez bolesnych ofiar. Żyje dla odkupienia win — nie swoich ale win ciemnoty i niezrozumienia. Cierpi bohatersko, wspaniale, za to, że kiedyś w młodości ukradł chleb, aby nakarmić nim głodne dzieci. Drżał i płakał wchodząc na galery — wrócił ponury i nieczuły. Galery stworzyły galernika. „Nędznicy", to klasyczna epopeja, która obrazuje życie wszystkich warstw narodu, na tle przełomowego wypadku historycznego. Wiktor Hugo walczy w niej przeciw upodleniu, niewoli i ciemnocie. Czytając to dzieło, chcemy być silni, wielcy, chcemy zdziałać coś potężnego. I wierzymy w nasze siły i młodzieńcze ambicje. Zarzucają Wiktorowi Hugo, że nie pogłębia charakterów i rozwleka fakty. Nie wiem, czy te zarzuty są słuszne, ale jeśli takie usterki istnieją w „Nędznikach", to giną przecież wobec żywiołowej potęgi obrazów i słowa, wobec zmagania się ambicji i temperamentów w tragicznej walce z przesądami, wobec myśli wzniosłych i szczytnych ideałów, które autor zawarł w nieśmiertelnym: „Niema nic na świecie milszego i świętszego nad miłość".

L. POLAGA
ucz. Liceum hum. w Tarnowie.

PRACA KONKURSOWA NR VIII.

TEODOR HERZL: „PAMIĘTNIKI".

Książka nie jest pierwszym ani ostatnim przyjacielem człowieka, lecz zostawszy nim raz, być już nim nie przestanie. Pozostanie ona zawsze dla nas jako wiecznie świeża i niewyczerpana skarbnica myśli i uczuć, wiodąca czytelnika ku idealnym formom postępowania.

Często spoglądam z tkliwością na różnobarwne grzbiety mej skromnej biblioteczki. Ile pięknych godzin mam im do zawdzięczenia!...

Pośród kilku innych honorowe miejsce zajmuje pięknie oprawny tom. Ilekroć przeglądam jego białe strony z równymi szeregami liter, w które zaklęte zostały wspaniałe w swym pomyśle idee, tylekroć odczuwam spływające na mnie błogie ukojenie. Czytając w gazecie o brutalnych napadach na bezbronnych, o „ghecie ławkowym — dla porządku" i tylu innych smutnych sprawach naszego ży-

Nasza biblioteka

Dawno już nie mówiliśmy o książkach, a czas najwyższy, bo wystawy wszystkich księgarń, aż się roją od barwnych okładek. Teraz jest właśnie sezon „dzieci i młodzieży". Wszystkie ważne dzieła i interesujące powieści dla starszych, usunęły się nieco w cień, by więcej miejsca i światła zostawić najpiękniejszym skarbom: książkom dla was. Chętnie też, razem z wami stanę przed księgarnią, przycisnę nos do szyby i wszystko sobie pooglądam. Jeszcze chętniej „obłożę" się książkami, chwileczkę się tylko namyślę od czego zacząć, a potem trudno mnie będzie od tej, najmilszej pod słońcem lektury — oderwać. Naturalnie, nie mogę przeczytać, tak jednym tchem, wszystkich pięknych książek, takim znowu „molem" nie jestem. Ale, z tych które widziałam, wybrałam tak „ze wszystkiego po trochu" i zaczynam od wierszyków, dla was, najmłodsze pociechy! Mam teraz pięć, sześć — no, najwyżej siedem lat, gdy pękam ze śmiechu nad wierszami Jana Brzechwy. Książka nazywa się: „Tańcowała igła z nitką", ale jest w niej także o indyku, o sroce, o pomidorze i selerze, o żórawiu, co szukał żony... Strasznie łatwo można się tych wierszyków nauczyć, ja naprzykład już umiem — posłuchajcie: „Siedzi sroka na żerdzi i twierdzi: że cukier jest słony, że mrówka jest większa od wrony, że woda w morzu jest sucha, że wół jest lżejszy niż mucha..." — Dalej zapomniałam, ale znowu o pomidorze jest tak: „Pan pomidor wlazł na tyczkę i przedrzeźnia ogrodniczkę. — Jak pan może, panie pomidorze?!" — i tak dalej to już sami przeczytajcie, no i oglądnijcie rysunki, bo po prostu cuda się tam dzieją, na każdej stronie. Rysowała to wszystko Franciszka Themerson, a książkę wydał J. Mortkowicz w Warszawie.

Teraz jestem już trochę starsza i zabieram się do książek, które wam dawno zapowiedziałam: to dwie powieści szwajcarskiej autorki Lizy Tetzner, tej co napisała prześliczną „Podróż Janka naokoło świata". Tytuły tych nowych powieści: „Co się działo nad jeziorem" i „Dzieci z domu nr. 67". Więc nad jeziorem spotyka się w niezwykły sposób dwóch chłopców, którzy żyją w odmiennych zupełnie warunkach. Jeden, to jest Rozmaryn von Stetten, syn bogatych ludzi, a drugi, to Tymian Holt — sierota, lokator wiejskiego przytułku, pastuszek, posługacz i posłaniec — wszystko w jednej osobie.

Cóż łączy z sobą tych dwu chłopców, że się spotykają i potem na całe życie zostają razem? Najprzód dziwne imiona: Rozmaryn i Tymian — to przecież nazwy ziół, pachnących ziół tej ziemi, na której się obaj urodzili. Są do siebie podobni wyglądem i charakterem, mogliby być braćmi, a nie są nimi, bo ich rozdziela „urodzenie". Jeden z nich urodził się w różowym, pachnącym pokoiku, w otoczeniu kochających rodziców i zachwyconej służby, a drugi przyszedł na świat w nędznej lepiance i pierwszym jego posłaniem, był koszyk z tymiankiem. Ale po przez trudności, bajeczne przygody, po przez radość i smutek, zbliżają się do siebie ci dwaj chłopcy i stają się braćmi. Książka ta, mówi nam najprawdziwiej, najprościej i najpiękniej: nie jesteśmy sobie obcy, gdy jeden z nas jest biedny, a drugi bogaty, musimy tylko szukać drogi do siebie, poznać się i znaleźć.

Druga powieść tej samej autorki, to historia prosta i codzienna. Bo codzień przechodzimy w mieście, koło wysokich, szarych kamienic, widzimy ciasne podwórka i ponure oficyny. I te dzieci znamy, obdarte, blade i hałaśliwe. Mówimy o nich często: ulicznicy, łobuzy... Ale czy zastanawiamy się nad tym, dlaczego tak bardzo różnią się wyglądem i postępowaniem od innych dzieci? — „Dzieci z domu nr. 67" — to dzieci całego świata. Słusznie też pisze au-

cia w golusie, zrozumiałem wreszcie, że ta książka będzie jedyną w tym wypadku odpowiedzią.

Niejednokrotnie sięgam po tę zbawczą, a zarazem cudowną wprost książkę w błękitnej oprawie i ze złotem wygrawerowanymi literami: PAMIĘTNIKI TEODORA HERZLA. Przychodzą mi na myśli jego prorocze sentencje: „W młodym państwie żydowskim otwiera się przed młodym pokoleniem słoneczna perspektywa ‚wolności, szczęścia i honoru“. — ...Szyderczy okrzyk: „Żyd-“ stanie się wcieleniem honoru, tak, jak określenie każdej kulturalnej narodowości“. Nas miał na myśli Herzl, dla nas młodzieży były przeznaczone Jego słowa. Oto znalazł się człowiek, który jeszcze przed pół wieku odważył się stanąć w obronie czci i honoru narodu żydowskiego.

Nie wiem co powiedzieć o formie i stylu Jego dzieła — za młody może jestem, by określić trafnie wartość zewnętrzną utworu — to jednak powiem szczerze: Jak on to czynił, że używając słów prostych i niewyszukanych potrafił wywrzeć tak silne wrażenie. Widocznie nie chodzi tu o formę zewnętrzną, lecz o samą treść, która odegrała rolę dominującą.

Jeśli słusznym jest to, co wielu twierdzi, że podobać się może jedynie książka piękna, ja oddaję głos na nieśmiertelne dzieło Teodora Herzla.

Nic bowiem nad to nie znam piękniejszego.

JAKUB DRENGER.

—<>—

Piszemy sami

W ODPOWIEDZI DYSKUTENTOM.

Nie będę się rozpisywał na temat podjętej przeze mnie dyskusji: ‚Co i jak należy pisać do Dzienniczka“. Ograniczę się tylko do skierowania kilku pytań pod adresem Kolegi Blausteina, w sprawie poruszonego przezeń tematu o utworzeniu „Kółka współpracowników Dzienniczka“. Uważam, że wniosek ten jest najrealniejszy ze wszystkich dotychczasowych. Co do innych wniosków, zachowuję na razie rezerwę, bo uważam, że należy w pierwszym rzędzie zrealizować utworzenie „Kółka“. Będziemy wtedy wydawać lekarstwa, gdy utworzymy aptekę! Zgodnie z przyrzeczeniem Kolegi Blausteina, zwracam się do niego z prośbą o podanie zapatrywań na „Kółko“ i bliższe wyjaśnienia w sprawie jego realizacji. Na koniec jeszcze jedna uwaga: Oby to wszystko nie chciało zostać tylko na papierze.

SALEK D. KRAKÓW.

OD REDAKCJI DZIENNICZKA. Celem szybszego i bliższego nawiązania kontaktu z naszymi młodymi i pełnymi zapału współpracownikami — proponujemy zwołanie małej konferencji prasowej, gdzie wszystkie sprawy związane z utworzeniem „Kółka współpracowników Dzienniczka“ będą szczegółowo omówione i uzgodnione. W następnym numrze Dzienniczka, podamy termin tej konferencji. Zbliżające się ferje zimowe, będą chyba najodpowiedniejszą porą. Prosimy zainteresowanych o wypowiedzenie się w tej sprawie.

WIECZÓR CHANUKOWY W NASZEJ SZKOLE.

Dnia 29 listopada b. r. zebraliśmy się w szkole o godzinie 6-tej wieczorem. W sali gimnastycznej na scenie, uczeń klasy II gimn. zaświecił chanukowe świeczki, w asyście chóru „Cofeh“. Następnie pięknie przemówił p. profesor dr Pfeffer o znaczeniu święta Chanuka dla Narodu Żydowskiego. Z kolei została odegrana sztuczka p. profesora Rosenzweiga, która nam pokazała życie w Erec. Następnie chór „Cofeh“ odśpiewał szereg pięknych pieśni. Na zakończenie zaśpitwaliśmy wszyscy Hatikwę i w prawdziwie świątecznym nastroju, pełni wrażeń, rozeszliśmy się do domów.

MARKUS NATAN,
ucz. kl. II gimn. szk. hebr. w Krakowie.

CO CZYTAĆ?

Mamy porę roku, kiedy najwięcej i najchętniej się czyta. W dużym mieście wybór książek nie sprawia trudności. Każda wypożyczalnia zaopatrzona jest w odpowiednie książki dla dzieci i młodzieży, a kierownicy wypożyczalni udzielają napewno dobrych rad: co czytać? Na prowincji jest dużo gorzej. Trudno o świeżo wydane powieści, a gdy już nasza biblioteka chce rozszerzyć dział dla dzieci i młodzieży, to dopiero nie można się zdecydować co z katalogów wybrać i kupić. Są nawet niesnaski z tego powodu. Prosimy o podanie nam wartościowych powieści dla dzieci i młodzieży, takich, które warto przeczytać.

MŁODZI Z MAŁEGO MIASTECZKA.

—<>—

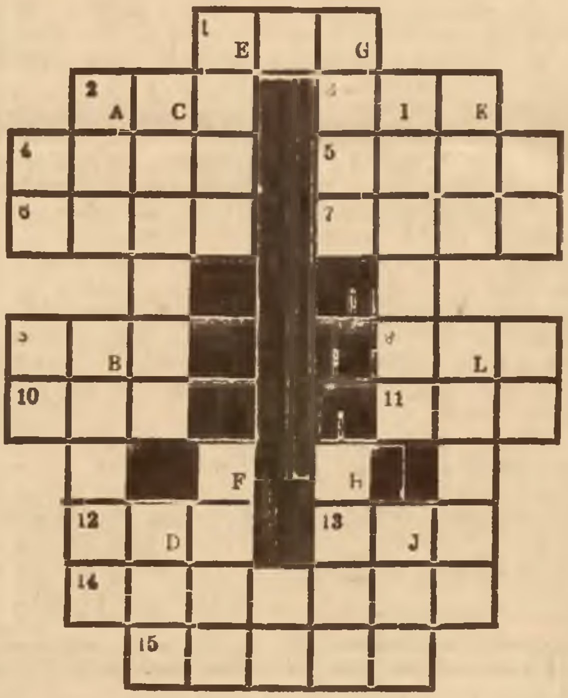
I. Turniej rozrywek umysłowych

Prosimy uczestników turnieju o nadsyłanie rozwiązań n a j p ó ź n i e j do środy następnego tygodnia. Późniejsze nie będą punktowane. Punkty karne prosimy sprawdzać według rozwiązań. Zagadki są teraz trudniejsze i powoli „zawodnicy“ zaczynają „puchnąć“. Ale chyba trudności nikogo nie zniechęcą.

Prosimy bardzo o nienadsyłanie rozwiązań b e z s e n s o w y c h. Dla przykładu podajemy jedno z rozwiązań ostatnich „wizytówek“: 1) pasterz, 2) masarz, 3) torreador. Doprawdy — ni przypiął, ni przyłatał..

ZADANIE TURNIEJOWE NR 13.

KRZYŻÓWKA (za rozwiązanie 3 punkty).



(Wyrazy poziome oznaczone są liczbami, a pionowe literami).

Znaczenie wyrazów. Poziomo: 1) litera (fonetycznie), 2) pukiel włosów, 3) twierdzenie, 4) zwierzę, 5) imię męskie, 6) choroba, 7) służy do opatrunków, 8) część twarzy (wspak), 9) organ wzroku, 10) papuga, 11) złomy lodowe, 12) przyimek, 13) inaczej „zadowolony“, 14) trzeba na nią zasłużyć, 15) przyjemność zimowa.

Pionowo: A) woda w zimie, B) wicher, C) czynność adwokata, D) drzewostan, E) jajka ryby, F) „noga“ w języku obcym, G) przestrzeń wodna, H) krzesło królewskie, I) zasłona (wspak), J) imię żeńskie, K) zwierzę domowe, L) służy do pisania.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 14.

WIZYTÓWKI (za rozwiązanie 4 punkty)

Ułożył Heniu Singer — Kraków.

KSAWER CIUT	Ł. RAJSOWA

Gdzie mieszkają te osoby?

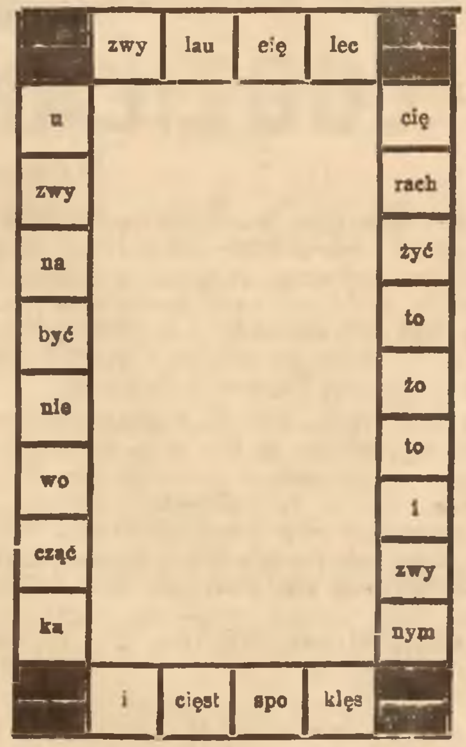
Ułożyła Helusia R. — Biała.

JAN TOPILC	DR. OTO KUNK

A te jakie mają zawody?

ZADANIE TURNIEJOWE NR 15.

ZEGAR (za rozwiązanie 5 punktów) ułożył Ef. Em.



Zacząć w pewnym punkcie i idąc ruchem zegarowym, przeskakiwać pewną, zawsze jednakową ilość prostokątów. W ten sposób odgadnąć piękne zdanie, które wypowiedział Józef Piłsudski.

—<>—

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NUMERU POPRZEDNIEGO: Zadanie Nr 10, Logogryf: Wiesław, anatema, kanarek, Arizona, czepiec, Jenisej, elekcje, zdobycz, Istrati, Malkolm, Ontário, Wrocław, ekspose.

Zadanie Nr 11. Wizytówki: 1) kapelmistrz, 2) zegarmistrz, 3) redaktor.

Zadanie nr. 12. Zagadki: 1) Flaszka (lalka), 2) skok — koks.

—<>—

ROZWIĄZANIA ZAGADEK TURNIEJOWYCH nadesłali: Edmund Taffet Kraków (5 pkt.), Otto Blaustein, Kraków (30 pkt.), I. Friedmann Wieliczka (7 pkt.), Rysia Glücksmanówna Kraków (12 pkt.), J. N. (6 pkt.), Pinchas E. Kraków (10 pkt.), Emil Gänger Milówka (33 pkt.), Melita Reich Biała Krakowska (33 pkt.), Frania Goldberger (8 pkt.), Leon Schneider (3 pkt.), S. Just Krosno (4 pkt.), Zygmunt Ehrenhalt (3 pkt.), H. S. Nowy Sącz (32 pkt.), Lusia Haasówna Nowy Sącz (26 pkt.), Edziu Zucker Rzeszów (19 pkt.), Heniu Kapner Kraków (21 pkt.), Lilla Steinmetzówna Nowy Sącz (33 pkt.), Maryla Graberówna Kraków (10 pkt.), Heniu Weksler Wola Duchacka (15 pkt.), Henryk Singer Kraków (7 pkt.), Nina Plawker Kraków (16 pkt.), W. Ohrenstein Kraków (32 pkt.), Leon Haas Kraków (32 pkt.), Rena Lieberówna Rzeszów (25 pkt.), Ewa Landerer Kraków (30 pkt.), M. Weinfeld Nowy Targ (21 pkt.), Renia Majer Kraków (3 pkt.), Felicja Waldman Wieliczka (13 pkt.), Runka Schamroth Kraków (7 pkt.), Stella Bug Kraków (7 pkt.), Józef Gärtner Kraków (26 pkt.).

—<>—

Skrzynka pocztowa

M. M. LWÓW. Dobre, ale zrobimy z tego prozę poetycką, bo mamy mało miejsca.

EMIL DAWID, KRAKÓW. Dobre, pójdą.

MASZA WOŁOSKA, KRAKÓW. Za „wysokie wyrazy poważania“ Dzienniczek rewanżuje ci się serdecznym pozdrowieniem. Tak lepiej — nieprawda?

BRONIA SCHACHTER-WEITZENBAUM, GORLICE. Nie, nie do druku.

„TALODA“. Za trudne.

GUTKA STENDIG. Wierszyk nie, ale „wizytówki“ dobre.

CH. BERGLASÓWNA, JASIENICA-ROSIELNA. Trzeba dużo, dużo pracować. A najlepiej to wierszy nie pisać, tyle jest przecież zajęć przyjemnych i pożyteczniejszych.

HENIU WEKSLER, WOLA DUCHACKA. Jesteś napewno najmłodszym czytelnikiem Dzienniczka — piszesz bardzo ładnie. Skoro to twój tatuś rozwiązuje zagadki, co będzie, jeśli dostanie nagrodę? — co z nią zrobi?

MENACHEM WEINFELD, NOWY TARG. Zadań konkursowych będzie 24, może nadrobisz spóźnienie. Możesz pisać na maszynie — bazgrzesz rzeczywiście, jak kura pazurem!

„PANNA X“. Nie, nie — nie do druku te „rymy“.

ROMEK GOLDSTEIN. Będą, ale nie prędko.

RENIA MAJER, KRAKÓW. Zawsze nam miło czytać listy od ciebie. Możesz posyłać zagadki — zaliczamy ci te punkty.

EF. EM. Bardzo dobrze — dziękujemy

torka, że nie jest ważne, gdzie się ta historia rozgrywa, bo czy w Paryżu, czy w Warszawie, czy w Łodzi czy w Nowym Jorku — wszędzie, gdzie wysokie domy tworzą ulice, gdzie jest mało słońca i chleba, a dużo ojców bez pracy — wszędzie tam są „dzieci z domu nr 67“. O ich smutkach i radościach, o charakterach zaniedbanych, ale silnych, zdrowych i szlachetnych opowie wam ta książka, pełna serca, humoru i znajomości duszy dziecięcej i cała przepojona pragnieniem zmiany na lepsze, na najlepsze.

Brak miejsca nie pozwala na omówienie książek dla starszej młodzieży, podamy tylko tytuły tych nowości: Jovan Ammers Küller napisała powieść dla dziewcząt p. t. „Karin i Lilla“, a Jerzy Rytard powieść historyczną p. t. „Wierchowina“. Wszystkie te książki wyszły nakładem Księgarni Powszechnej w Krakowie, ilustrował je doskonałymi rysunkami Charlie.

W następnym numerze omówimy dalsze nowości. m.

* * *

OD REDAKCJI DZIENNICZKA. Wszystkim naszym czytelnikom, którzy zwracają się z zapytaniem „co czytać?“ — odpowiadamy powyższą recenzję. Postaramy się, aby omówienia ciekawych książek, dla dzieci i młodzieży, ukazywały się w Dzienniczku systematycznie.

Losowanie Konkursu Radiowego

odbędzie się publicznie dziś 10 bm. o godz. 12-ej w południe w budynku „Nowego Dziennika"

Blokada Szkoły Przemysłowej w Krakowie

Postulaty zostały przesłane do Warszawy

Wczoraj przedpołudniem rozpoczęła się w Krakowie blokada Państwowej Szkoły Przemysłowej. W budynku szkolnym przebywa kilkaset studentów II i III kursu budowy maszyn i budownictwa.

Blokada jest wynikiem uchwał, powziętych na zebraniu, które zastanawiało się nad postulatami młodzieży uczęszczającej na te wydziały. Młodzież ta domaga się zmiany charakteru szkoły na wyższą szkołę zawodową, wprowadzenia do programu szkoły nauki budownictwa obronnego, dla celów obrony państwa, nadania szkole programu, który uprawniałby absolwentów do otrzymania stanowisk urzędowych I-szej kategorii i używania tytułu inżynierskiego, wreszcie zmiany nazwy na „Państwowy Instytut Techniczny".

Postulaty powyższe zostały przesłane p. prezesowi Rady Ministrów, ministrowi WR i OP. oraz kompetentnym czynnikom. Blokada ma trwać do czasu uwzględnienia postulatów studentów.

Dwa zakazane wiece na Uniw. Jag.

Przedstawiciele młodzieży socjalistycznej i ludowej zwrócili się do Rektoratu Uniw. Jag. z prośbą o zezwolenie na urządzenie wiecu w sprawie ciężkiej sytuacji młodzieży akademickiej. Prośba nie została uwzględniona.

Również pozostająca pod wpływami prawicowymi Bratnia Pomoc Stud. U. J. zamierzała zorganizować wiec na uniwersytecie, ale i w tym wypadku Rektor nie udzielił zezwolenia.

W obu wypadkach odmowa umotywowana była niespokojną sytuacją. Rektor oświadczył że dopiero po zupełnym uspokojeniu będzie aktualne urządzenie wieców.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
10
PIĄTEK

Wschód słońca 7 g 11 m
Zachód słońca 15 g 22 m
6 Tebet 5698

Manifestacja Krakowa na cześć Bułgarii

Braterskie uczucia łączące naród polski z narodem bułgarskim zostały w ostatnich dniach silnie zacieśnione, dzięki ofiarnej i wielkodusznej postawie społeczeństwa bułgarskiego w czasie poszukiwań nieszczęsnych ofiar katastrofy polskiego samolotu na terenie Bułgarii.

Społeczeństwo krakowskie będzie miało sposobność do zamanifestowania swych uczuć wdzięczności i przyjaźni dla narodu bułgarskiego, gdyż w dniu dzisiejszym o godz. 17.30 przybywa do Krakowa wycieczka najlepszego chóru bułgarskiego „Gusla", aby w najbliższą niedzielę wystąpić z koncertem.

Koncert ten odbędzie się pod protektoratem Piotra Trajanowa, ministra pełnomocnego Króla Bułgarii.

Utworzony komitet z p. wicewojewodą drem Małaszyńskim i prezydentem miasta drem Kaplickim na czele przygotowuje dla przedstawicieli narodu bułgarskiego serdeczne przyjęcie.

Zgon naczelnika wydziału oświaty w Zarządzie miejskim

We środę wieczorem zmarł w Lecznicy Związkowej po tygodniowej chorobie dr Tadeusz Kannenberg, wieloletni i wybitnie dla miasta Krakowa zasłużony zastępca dyrektora Zarządu m. i naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy.

Ś. p. Zmarły był osobistością związaną ściśle przez całe życie z Krakowem i z wszelkimi dziedzinami jego kultury. Urodzony w r. 1877, po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim, rozpoczął służbę publiczną w skarbowości, poczem w r. 1902 po uzyskaniu stopnia doktora praw wstąpił w szeregi pracowników Gminy m. Krakowa. Intensywną była długoletnia działalność jego w okresie prezydentury dra Lea, który obdarzał Zmarłego najwyższym zaufaniem i zaliczał go do najbliższych swych współpracowników. Objąwszy później urząd naczelnika Wydziału Oświaty Z. m., który sprawował aż do chwili zgonu, rozwinął wszechstronną i pełną inicjatywy działalność we wszystkich dziedzinach spraw kulturalnych miasta.

Z powodu zgonu śp. dr Tadeusza Kannenberga wywieszona została na gmachu Ratusza flaga żałobna. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu rakowickim.

Pożary i zgliszcza

Onegdaj wybuchły 2 groźne pożary na terenie powiatu jędrzejowskiego.

W Jędrzejowie ogień zniszczył t. zw. „szczotkarnię" w młynie „Renoma", powodując poważniejsze straty. Zachodzi podejrzenie podpalenia, bowiem w chwili wybuchu pożaru młyn był nieczynny. Młyn i zapasy mąki były ubezpieczone.

W Sędziszowie spłonęło 6 domów mieszkalnych. Ogień powstał w jednej z piekarń przez zapalenie się nagromadzonych tam trocin na piecu piekarskim. Straty wynoszą do 15.000 zł.

Ujęcie herszta groźnej szajki

Po zlikwidowaniu przez policję jędrzejowską groźnej szajki bandyckiej Jana Ślęzaka, która dokonała wiele napadów w powiatach: olkuskim, włoszczowskim i jędrzejowskim, obecnie policja ujęła samego Ślęzaka na terenie powiatu pińczowskiego, gdzie się ostatnio ukrywał. — Jak stwierdziły dochodzenia, Ślęzak, tropiony przez policję, błąkał się po lasach i miejscach mniej zaludnionych, usiłując na nowo zorganizować nową bandę. Ślęzak ujęty został z bronią w ręku.

6 lat więzienia za niedozwolony zabieg

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał mieszkańca Miechowa akuszerkę Mariannę Grzelcową na 6 lat więzienia za dokonanie niedozwolonego zabiegu na Franciszce Piasek, po którym nastąpiła śmierć Piaskowej.

Piece zbudowane w 18 wieku — znów zapłoną

W Stąporkowie, pow. koneckiego, przystąpiono do robót przygotowawczych nad wprowadzeniem w ruch 7 pieców do prażenia rudy.

Piece te, datujące się z 18 wieku, zbudowane jeszcze przez kanclerza Małachowskiego, były od kilkunastu lat nieczynne. Uruchomienie tych pieców nastąpi w styczniu 1938 r. Równocześnie podjęte zostaną prace w wydobywaniu rudy z zastygłych kopalni, położonych w sąsiedztwie tych pieców. Kopalnie te zatrudnić mają około 700 bezrobotnych.

Nauczycielka wyskoczyła z okna

Wczoraj rano z okna I-go piętra realności przy ul. Smoleńsk l. 20 w Krakowie wyskoczyła na chodnik 20-letnia Jadwiga Romanowska, nauczycielka.

W przystępie silnego rozstroju nerwowego Romanowska napadła swe sublokatorki, a następnie zdemolowała mieszkanie i wyskoczyła przez okno.

Lekarz stwierdził u denatki obrażenia wewnętrzne i w ciężkim stanie przewiózł ją do szpitala. Przyczyną rozstroju nerwowego była tęsknota za rodziną.

Epilog tragedii miłosnej

Przed krakowskim sądem odpowiadał wczoraj Józef Nowak ze wsi Rajsko pod Krakowem. Nowak zakochał się w 19-letniej Oldze Hajdównie, która początkowo nie odwzajemniała jego uczuć, lecz darzyła względami niejakiego Stanisława Lurańca.

Pod wpływem rodziny, Hajdówna zerwała jednak z Lurańcem i wybrała Nowaka. Gdy pewnego razu Nowak ujrzał swą znajomą w towarzystwie rywala, strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu.

Oskarżony o zabójstwo w afekcie Nowak zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych i po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na dwa i pół roku więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Stępniowski, oskarżał prokurator dr Gajewski.

—<>—

NAGROBEK „REFORMISTOM OBYCZAJÓW"

Odczyt na ten temat wygłosi znany literat p. Adam Polewka w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9.

Tezy odczytu: Postęp a flirt z postępem. — Liberalizm erotyczny a liberalizm społeczny. — Gdy Freud wyręcza Kopernika. — Koniec zabawy w reformę obyczajów. — Odwaga cywilna poza biuarem. — Kobieta i żyletka.

—<>—

— **Z UNIWERSYTETU.** Mgr Józef Weissman z Krakowa uzyskał stopień doktora praw na podstawie dysertacji z zakresu prawa handlowego. Promotorem był p. Dziekan Prof. Dr Dziurzyński. 14831

—<>—

—<>—

—<>—

Protest przeciw ghettu ławkowemu

Nowy Jork, 9. 12. ŻAT. Przeszło 500 wybitnych uczonych członków wyższych uczelni w Stanach Zjednoczonych ogłosiło enuncjację protestacyjną przeciwko wprowadzeniu na uczelniach polskich odrębnych miejsc dla studentów żydowskich. Wśród osób, które podpisały enuncjację, znajdują się następujący uczeni: Alvin Johson, Horacy Kallen, John Dewey, J. Mitchell (z Columbia University), profesor Albert Einstein, profesor John Albvight (Hopkins University), Paul Douglas (Chicago University), oraz Frederic Robinson, prezydent New Jork City College.

Policja musi mieć jasną i niedwuznaczną instrukcję, że należy w zarodku stłumić rozruchy antyżydowskie

Przemówienie posła dra Sommersteina na posiedzeniu komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 12. (Sin). Przy rozpatrywaniu na komisji budżetowej rządowego projektu o dodatkowym kredycie na pokrycie kosztów zwiększenia etatu policji dla jej zmotoryzowania, celem zwalczania rozruchów zabrał głos poseł dr Sommerstein, który powiedział m. in.:

Zdawałoby się, że jest to pozycja żydowska w budżecie obok małej sumki na wyznanie żydowskie, bo chodzi o zwalczanie rozruchów przeciwżydowskich. Rozruchy te mają w sobie

zarzewie anarchii,

która, jak powiedział kiedyś p. premier,

zaczyna się na Żydach i ogarnia z czasem całe państwo, podważając jego podstawy.

Muszę jednak, mówiąc jako reprezentant ludności żydowskiej, powiedzieć, że jakkolwiek koniecznym i pożądanym jest wobec częstości rozruchów antyżydowskich powiększenie policji dla ich stłumienia, to jednak nie cyfra policji decyduje, a

instrukcja dla policji, wydana przez władze bezpieczeństwa,

przez władze administracyjne. Musi być instrukcja, że

nie wolno dopuszczać do bicia Żydów, do niszczenia ich mienia, do uniemożliwienia wykonywania ich zawodu i zarobkowania przez pikietowanie, że należy energicznie i odrazu w zarodku tłumić wszelkie próby gwałtu.

Tymczasem często, jak np. w Brańsku dość było policji, a rozruchy trwały kilka godzin. Policjant nie ma właściwej instrukcji i zachowuje się czasem biernie wobec ekscesów przeciwżydowskich, by nie zasłużyć na miano „pachołka żydowskiego". Dlatego trzeba żądać i tego domaga się całe społeczeństwo żydowskie, by organa bezpieczeństwa miały

jasną i niedwuznaczną instrukcję i rozkaz, że rozruchy antyżydowskie należy tłumić z tą samą energią i bez zastrzeżeń jak wszelkie inne gwałty i ekscesy.

Tylko w tym wypadku będzie zapewnione bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej.

Drugi mówca poseł Zaklika domaga się odroczenia sprawy, by można było obszernie omówić wypadki w Małopolsce Wschodniej. Wiceminister Grodyński i referent sprzeciwiają się temu wnioskowi.

Poseł Duch przedstawia opłakane stosunki bezpieczeństwa na wsi i omawia stanowisko policji w czasie znanych zajść w Małopolsce Zachodniej. Wniosek Zakliki upadł i wniosek uchwalono w brzmieniu rządowym.

Krwawe zajścia na terenie S. G. H. w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 12. (A). W ciągu dnia dzisiejszego doszło znowu do krwawych zajść antyżydowskich na terenie S. G. H. Jak wiadomo, od kilku dni studenci żydowscy nie są wpuszczani na teren uczelni.

Dziś z rana przybyła na uczelnię większa grupa studentów i studentek żydowskich w liczbie około 50 i wdarła się do gmachu, przedostając się następnie do sal wykładowych, gdzie rozpoczęły się wykłady. Po skończeniu pierwszego wykładu przybyła na uczelnię

uzbrojona bojówka endecka,

która przystąpiła do wyrzucania Żydów ze szkoły. Przed tym rozdawano jeszcze wśród studentów ulotkę, wydaną przez ZMP, a wzywającą do

uniemożliwienia Żydom dalszych studiów

przez niedopuszczanie ich do sal wykładowych. Chuliganie endeccy byli uzbrojeni w kastety, pałki i kije z przypiętymi na końcu żyletkami. Wszyscy studenci i studentki żydowskie zostali ciężko pobici, a większość ma

rany cięte od żyletek.

Najcięższej zostali ranni studenci Frenkel i Zbar, których odwieziono do lecznicy.

Delegacja studentów żydowskich udała się do kuratora Wzajemnej Pomocy S. G. H. profesora Lota, który jednak nie chciał interweniować oświadczając, że jest jeszcze na to za wcześnie, gdyż namiętności jeszcze się nie uspokoiły. Jedynym profesorem, który stanął w obronie studentów żydowskich, był profesor ekonomii Lipiński, który rzucił się w wir walki, sam jednak otrzymał

kilka uderzeń kijami w głowę i musiał wycofać się.

W godzinach popołudniowych delegacja studentów żydowskich została przyjęta przez rektora prof. Makowskiego. Treść konferencji została uznana za poufną.

W tym samym czasie, kiedy odbywała się bijatyka na S. G. H. przybyła policja do lokalu Wzajemnej Pomocy studentów żydowskich przy ul. Długiej 47 i opieczętowała ten lokal. Przyczyny tego nie są na razie znane.

Z posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 12. (Sin) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu odesłano na wniosek marszałka do komisji budżetowej przed łożenie rządowe o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r. z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o zatwierdzenie rachunków i udzielenie rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za powyższy okres budżetowy.

W dalszym ciągu odesłano w pierwszym czytaniu do odpowiednich komisyj w myśl propozycji marszałka 24 rządowe projekty ustaw. Wśród tych projektów znajdują się m. in.: o finasowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie od 1 stycznia 1938 r. do 31 marca 1939 r. o utworzeniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu, w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów, o zmianie prawa górinczego, o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów bitumicznych.

Następnie załatwiono ratyfikację szeregu umów międzynarodowych.

Interwencja posła Sommersteina

Warszawa, 9. 12. (ŻAT). W związku z agitacją antyżydowską w Bydgoszczy, poseł dr Sommerstein interweniował we czwartek w ministerstwie spraw wewnętrznych i u p. wojewody poznańskiego w sprawie ochrony i zapewnienia bezpieczeństwa tamtejszej ludności żydowskiej. Egzemplarz rozlepionego w Bydgoszczy plakatu antyżydowskiego poseł Sommerstein doręczył p. premierow

Poprawka do projektu ustawy o ustroju adwokatury

Warszawa, 9. 12. (Sin) Referent projektu ustawy o ustroju adwokatury poseł Siodą zamierza wnieść następującą poprawkę do tego projektu: Aplikanci adwokaccy wpisani na listę aplikantów do 15 maja 1937 zachowują swe prawa aplikanckie, aplikanci adwokaccy zapisani od 15 maja do 1 lipca 1937 zachowują swe prawa, o ile mają konieczną 2-letnią aplikanturę sądową. Aplikanci którzy w roku 1936 poszli do wojska, o ile byli wpisani na listę do 1 października 1937, również zachowują swe prawa.

—<>—

Ludność żydowska m. Katowic

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 9. 12. (K) Według danych statystycznych m. Katowic w październiku br. mieszkało w Katowicach jako stale zameldowanych 132.730 osób, w tym 9.036 Żydów. Według oficjalnej statystyki Żydzi stanowią w Katowicach 6,8 proc. Liczba ta jest jednak o wiele większa, biorąc pod uwagę Żydów, którym magistrat odmówił prawa stałego zamieszkania, a są zameldowani tymczasowo.

79 emigrantów do Palestyny

Katowice, 9. 12. (K) Przez punkt graniczny w Zebrzydowicach wyjechało wczoraj z Polski do Palestyny 79 osób.

Wiece P. P. S.

Katowice, 9. 12. (K) Z okazji 15 rocznicy zamordowania pierwszego Prezydenta Rz. P. Narutowicza, PPS urządza na terenie całego Śląska jak i Zagłębia Dąbrowskiego szereg wieców politycznych. Na zebraniach tych omawiana będzie sytuacja polityczna w kraju jak i zagranicą.

Pościg za bandą Maruszeczki

Katowice, 9. 12. (K) Pościg za bandą Maruszeczki trwa w dalszym ciągu. Krwawy zbir ukrywa się w lasach kochłowickich. Cała okolica obstawiona jest policją, która pewna jest, że bandyci, pozbawieni żywności, będą zmuszeni prędzej czy później się poddać. Ranny restaurator Gałuszka opuścił już szpital, natomiast stan jego żony oraz inwalidy Białasa jest beznadziejny

Nowa komisja palestyńska
nie będzie powołana w najbliższej przyszłości

Londyn, 9. 12. (ŻAT) Z autorytatywnego źródła dowiaduje się ŻAT-na, że w obecnym ostatnim stadium traktowania problemu palestyńskiego odnośne władze opracowują wytyczne dla prac nowej komisji palestyńskiej i instukcje dla niej.

Dotychczas nie ma jeszcze żadnej decyzji o składzie osobowym komisji, ani o kwalifikacjach, które będą brane pod uwagę przy ustalaniu jej składu.

Jak już minister kolonii oświadczył w Izbie Gmin, nie należy się spodziewać w najblższej przyszłości powołania nowej komisji palestyńskiej.

Interpelacja posła Wedgwooda

Londyn, 9. 12. (ŻAT) Poseł Wedgwood interpelował w Izbe Gmin ministra kolonii o przyczyny aresztowania członków partii rewizjonistycznej w Palestynie. W odpowiedzi pisemnej minister oświadczył: Dowiaduję się, że osoby te zostały podejrzane o to, że są związane z akcją odwetową.

Numerus nullus dla Żydów — domagająlsię studenci endeccy we Lwowie

Lwów, 9. 12. (B) W dniu dzisiejszym wznowione zostały wykłady na Akademii Handlu Zagranicznego. Na pierwszym roku studenci endeccy zablokowali wejścia, nie wpuszczając studentów Żydów, dopiero profesor Krogulski umożliwił Żydom wejście na salę wykładową.

Na drugim roku w niektórych salach wywieszono tablice z napisem „Miejsca dla Żydów", jednak na polecenie dyrektora tablice te zostały usunięte. Studenci Żydzi słuchali wykładów stojąc. Przez całe przedpołudnie studenci endeccy w myśl ostatniej odezwy rady profesorów zbierali podpisy pod petycję do rektora, domagającej się wprowadzenia ghetta ławkowego. Na A. H. Z. rozrzucano dziś ulotki nielegalne domagające się wprowadzenia numerus nullus dla Żydów.

Na U. J. K. i Politechnice wykłady są w dalszym ciągu zawieszone.

Dziś w południe odbył się na Politechnice wiec studentów. Delegacja, która interweniowała u rektora w sprawie ghetta ławkowego zdała sprawozdanie z audiencji u rektora Joszta. Delegacja oświadczyła, że domagała się u rektora wprowadzenia urzędowego ghetta, jednak rektor miał im oświadczyć, że on w dalszym ciągu *stoi na stanowisku ostatniego swego zarządzenia,* w myśl którego na Politechnice obowiązuje w dalszym ciągu stan z przed 4 listopada, tj., że

studenci mogą zajmować dowolne miejsca.

Na wiadomość o tym zgromadzeni uchwalili przystąpić natychmiast do blokady Politechniki.

Około godziny 3 około 300 studentów okupowało Politechnikę, wywieszając u wejścia transparent z napisem „żądamy ghetta". Na wiadomość o blokadzie zebrały się obok Politechniki wielkie tłumy ludzi.

Tatarescu — do Paryża

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Bukareszt, 9. 12. (B). Jak donoszą prem. Tatarescu przybędze w styczniu z oficjalną wizytą do Paryża. Premier rumuński, który omówi ten plan z min. Delbosem, odbędzie rozmowy w Paryżu z prem. Chautempsem i innymi członkami gabinetu francuskiego. Podróż prem. Tatarescu ma potwierdzić pogłębienie stosunków między obydwoma krajami, które nastąpiło w toku rozmów w Bukareszcie. Głównym celem podróży Tatarescu będzie uregulowanie spraw technicznych w związku z rozwojem stosunków gospodarczych między Francją a Rumunią.

Rozczarowanie ambasadora amerykańskiego w Berlinie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 9. 12. (B). Amb. Dodd oświadczył w związku z pogłoskami o bliskim opuszczeniu swego stanowiska w Berlinie co następuje: Gdy proponowano mi w r. 1933 objęcie placówki dyplomatycznej w Berlinie, zdecydowałem się przyjąć tę propozycję pomimo że nie jestem milionerem i nie mogę wydawać rocznie 50.000 dolarów jak zwykli to czynić ambasadorowie amerykańscy. Z wielkim zainteresowaniem śledziłem bieg wypadków i nastawienie społeczeństwa niemieckiego. W rok później przeżyłem pierwsze rozczarowania. Sądzę, że udało mi się dostarczyć memu rządowi poprawnych informacyj. Dlatego z mieszanymi uczuciami opuszczam me stanowisko w Niemczech.

Lansbury w Pradze

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Praga, 9. 12. (B). Przybył tutaj angielski socjalista i pacyfista Lansbury, który uda się z Pragi do Warszawy i Wiednia. Lansbury zamierza zbadać możliwości zwołania światowej konferencji gospodarczej, ponieważ jest zdania, że ciężka sytuacja polityczna spowodowana została brakami w dziedzinie gospodarczej oraz że światowa konferencja gospodarcza byłaby w stanie uratować świat. Lansbury w toku konferencji z dziennikarzami praskimi wspomniał o programie zbrojeń, mówiąc: Gdybyśmy mogli skłonić mężów stanu do wstrzymania zbrojeń chociażby na kilka chwil i do zastanowienia się nad ich konsekwencjami, doszliby oni do przekonania, że jest to szaleństwo. Kiedy rozmawiałem o tym z Mussolinim, powiedział bez ogródek: Dla Włoch dalsze zbrojenia są niemożliwe. Naród cierpi bardzo z powodu tych wydatków.

Kondolencje po zgonie St. Struga

Warszawa, 9. 12. Polska Akademia Literatury wysłała do p. Andrzejowej Strug-Gałeckiej następującą depeszę:

„Z powodu zgonu męża Pani, wielkiego pisarza, który twórczym trudem całego swego życia powiększał dorobek polskiego piśmiennictwa, Polska Akademia Literatury przesyła Pani wyrazy najgłębszego współczucia".

Sekretarz generalny (—) Juliusz Kaden Bandrowski, wiceprezes — Leopold Staff, prezes (—) Wacław Sieroszewski.

Warszawa, 9. 12. (Sin.) Związek Dziennikarzy R. P. i Syndykat Dziennikarzy warszawskich wysłały depesze kondolencyjne do p. Natalii Strugowej, wdowy po zmarłym pisarzu.

* * *

Żydowskie Koło Parlamentarne wystosowało depeszę kondolencyjną do redakcji „Robotnika" z powodu śmierci Andrzeja Struga.

O co oskarżony jest hr. Drohojewski?

Przemyśl, 9. 12. (Seg.) Pod przewodnictwem s. o. Matyji toczyć się będzie już wkrótce w przemyskim sądzie okręgowym sensacyjny proces o zajścia sierpniowe w związku z proklamowanym wów czas przez Stronnictwo Ludowe strajkiem chłopskim. Na ławie oskarżonych zasiądzie znany sympatyk ruchu ludowego Jan hr Drohojowski z Ciezacina wielkiego (pow. Jarosław) w towarzystwie dziewięciu działaczy ludowych. Oskarżeni odpowiadać będą za cały szereg przestępstw, jak utrudnianie policji akcji przez układanie drzew wpoprzek drogi, namawianie tłumu do sypania policji piaskiem w oczy, rzucania na auta policyjne puszek z benzyną i zapalonym lontem, terroryzowanie i bicie chłopów, którzy nie solidaryzowali się z akcją strajkową i t. p.

Akt oskarżenia brzmi niezwykle sensacyjnie i odsłania nieznany dotąd przebieg zajść, ich kulisy i antecedencje. Oskarżenie opracował prokurator E. Kruczkowski, w którego ręku spoczywał całokształt dochodzeń w sprawach chłopskich (strajkowych). Do sprawy powołał prokurator w akcie oskarżenia 29 świadków.

Van Zeeland złożył mandat poselski

Bruksela, 9. 12. (B). B. PREMIER VAN ZEELAND ZŁOZYŁ SWOJ MANDAT POSELSKI.

Titulescu kandyduje

Bukareszt, 9. 12. (B). B. minister spraw zagr. Titulescu wystawił swą kandydaturę na liście narodowej partii chłopskiej w okręgu wyborczym Old.

Przesłuchanie gen. Duseigneur

Paryż, 9. 12. (B) W dniu wczorajszym odbyło się przesłuchanie gen. Duseigneur, które trwało od godz. 15-tej do 22-giej. Generał wyjaśnił, że związek komitetów akcji obronnej został prawidłowo zgłoszony do władz i że miał na celu popieranie armii i policji na wypadek zamachu komunistycznego. Generał twierdził, iż nie zna zupełnie organizacji Csar, aczkolwiek zna doskonale Eugeniusza Deloncle, jednego z dawnych swych towarzyszy broni. Związek komitetów akcji obronnej nigdy nie posiadał materiału wojennego.

Rada familijna w Doorn

Amsterdam 9. 12. (B) Były następca tronu niemiecki przybył do Doorn, gdzie oczekiwany jest również książę Waldemar pruski małżonką oraz księżna Irena heska. Przyjazd ich związany jest z mającą się odbyć w najbliższym czasie pod przewodnictwem byłego cesarza Wilhelma II. naradą rodzinną, na której omówiona zostanie katastrofa samolotowa pod Ostendą, gdzie zginęła większość członków książęcego rodu domu heskiego.

Trzęsienie ziemi na Formozie

Tokio 9. 12. PAT. Południowo-zachodnią Formozę nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Najbardziej ucierpiały okolice Taito. — Komunikacje telefoniczne i telegraficzne uległy przerwie.

Przystąpienia do bezpośrednich rokowań z Żydami -- domaga się „Felestin"

Jerozolima, 9. 12. ŻAT. Dzisiejszy „Felestin" ogłosił artykuł wstępny, w którym domaga się przystąpienia do bezpośrednich rokowań z Żydami, przy czym pismo proponuje, aby wziąć za podstawę propozycje lorda Samuela, wyłuszczone w jego przemówieniu w Izbie Lordów. Jak wiadomo, lord Samuel wysunął koncepcję permanentnej mniejszości żydowskiej w Palestynie, oraz współpracy żydowsko-arabskiej na całym Bliskim Wschodzie. Opinia syjonistyczna ustosunkowała się negatywnie do propozycji lorda Samuela. Dzisiejsze wystąpienie „Felestin", który uważany jest za organ Naszasibiego, tym niemniej jest uważane za symptomatyczne.

Pertraktacje Weizmanna z Nuri Paszą?

Jerozolima, 9. 12. ŻAT. „Felestin" zamieszcza dzisiaj fantastycznie brzmiącą wiadomość, jakoby dr Weizmann pertraktował z byłym ministrem spraw zagranicznych Iraku Nuri Paszą w sprawie kompromisu żydowsko-arabskiego w Palestynie.

Doniosłe zmiany w dyplomacji amerykańskiej

Nowy Jork, 9. 12 PAT. „New York Herald Tribune" dowiaduje się, że dymisja ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Dodd'a może spowodować ważne zmiany w dyplomacji amerykańskiej. Dziennik twierdzi, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Bingham, przebywający obecnie na urlopie, nie wróci na swoje stanowisko. Istnieje również możliwość, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie Philips zostanie mianowany ambasadorem w Berlinie, a ambasador w Paryżu zostanie odwołany do Waszyngtonu i mianowany zastępcą sekretarza stanu. Możliwe jest, że ambasador w Moskwie Davies mianowany zostanie ambasadorem w Paryżu lub w Londynie.

Nowy Jork, 9. 12. „New York Times" donosi z Waszyngtonu, iż prezydent Roosevelt postanowił mianować ambasadorem amerykańskim w Wielkiej Brytanii Józefa Kennedy, prezesa komisji do spraw morskich. Jest on jednym z najbliższych przyjaciół i doradców Roosevelta.

Neutralność i... bawełna

Waszyngton, 9. 12. PAT. Senatorowie Nye i Lafollette, kierujący ruchem na rzecz wzmocnienia ustawy o neutralności, zamierzają udać się do prezydenta Roosevelta, celem zapoznania się z jego poglądami na możliwość rewizji tekstu tej ustawy. Od pewnego czasu zwolennicy odosobnienia Ameryki obawiają się, że polityka ich zagrażać może amerykańskim interesom wewnętrznym. Stawiają sobie oni pytanie, jakie mogą być oddźwięki konfliktu na Dalekim Wschodzie i czy stany zachodnie i południowe byłyby bardzo narażone na niebezpieczeństwo w razie, gdyby Japonia rozwinęła na wielką skalę uprawę bawełny w Chinach północnych. Chodzi im o to, czy wspomniane stany mogłyby wytrzymać tę konkurencję. Zdaniem przewodniczącego komisji spraw zagranicznych izby reprezentantów, rozmowy sen. Nye i Lafollette z prezydentem Rooseveltem nie będą miały skutku rewizji ustawy o neutralności.

Nowe hasło hitlerowców:

Przeciw mieszaniu się Kościoła do spraw politycznych Rzeszy

Berlin, 9. 12. PAT. Sprawa ostatniego listu pasterskiego biskupa diecezji berlińskiej Preysinga nie jest jeszcze — jak słychać -- zamknięta. Bezpośrednia odpowiedź partyjnego „Angriffu" oraz wywody organu S. S. „Schwarzer Korps" i korespondencji narodowo-socjalistycznej na temat stosunku państwa do Kościoła dowodzą, iż możliwe jest, że na tle ostatniego listu biskupa Preysinga czynniki partyjne będą usiłowały zaktualizować zasadnicze zagadnienie: Kościół katolicki a państwo. Przygrywka miarodajnych organów partyjnych stanowić ma — jak słychać — wstęp do dalszych energicznych kroków. Ostatni list pasterski wywołać miał niezwykłe poruszenie w sferach kierowniczych i stanowić miał temat specjalnych obrad.

Według dalszych pogłosek odbyć się mają w najbliższym czasie protestacyjne meetingi partyjne przeciw „mieszaniu się Kościoła do spraw politycznych". Rząd Rzeszy wyciągnąć miałby ze swej strony odpowiednie konsekwencje. Jak należy przypuszczać, konsekwencje te na podstawie niejednokrotnych wynurzeń ze strony bardzo miarodajnej, nie szłyby w kierunku zerwania konkordatu. Gdyby rząd niemiecki nosił się z tym zamiarem, mógłby go wykonać już w czasie poprzednich kilkakrotnych bardzo ostrych konfliktów, w wyniku których — jak wiadomo — obecny poseł Rzeszy przy Watykanie znajduje się od szeregu miesięcy na urlopie, a zastępowany jest tylko przez charge d'affaire.

Wystąpienie Włoch z Ligi Narodów grozi poważnymi następstwami

Paryż, 9. 12. PAT. Zapowiedź definitywnego wystąpienia Włoch z Ligi Narodów wywołała w Paryżu duże wrażenie. Nie tyle ze względu na sam stosunek Włoch do Ligi Narodów ile na konsekwencje jakie pociągnąłby za sobą ten krok włoski.

W kołach paryskich oczekiwano bowiem że w konsekwencji inicjatywy angielskiej na rzecz generalnego uregulowania spraw europejskich, po wizycie berlińskiej lorda Halifaxa i po szerszej wymianie poglądów z Niemcami jako następny etap przyjdzie podjęcie na nowo rozmów z Rzymem. Wystąpienie definitywne Włoch z Ligi Narodów z którą Włochy od dwóch lat niemal właściwie nie współpracowały czynnie, może pociągnąć za sobą poważne utrudnienie w nawiązaniu rozmów na rzecz uregulowania zagadnień śródziemnomorskich. Poza tym ustąpienie Włoch z Ligi Narodów uważane jest w kołach paryskich za zapowiedź szerszego skrystalizowania się ugrupowań mocarstw, które byłoby konkurencyjne dla Ligi Narodów i które tym samym szłoby po linii tworzenia przeciwstawnych sobie bloków ideologicznych.

Co mówią Włochy?

Rzym, 9. 12. PAT. Koła półurzędowe zapytane na temat doniesień o bliskim wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów oświadczają, że nie jest im nic w tej sprawie wiadome, podkreślając równocześnie, że doniesienia o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów nie mogą ani potwierdzić ani zdementować. Koła te zaznaczają ponadto, że decyzja o ustąpieniu Włoch z Ligi Narodów mogłaby być powzięta tylko przez wielką radę faszystowską. Jak wiadomo wielka rada zbiera się w najbliższą sobotę wieczorem a decyzje jej zostaną ogłoszone ludowi rzymskiemu z balkonu pałacu weneckiego.

Przeciw podziałowi Palestyny

Tel Awiw, 9. 12. ŻAT. Liga przeciwko podziałowi Palestyny odbyła dziś zgromadzenie w Tel Awiwie pod przewodnictwem Usyszkina. Przemawiał również Dr Barth z Mizrachi, inż. Kapłański z Mapaj, oraz dr Sołowejczyk z ogólnych syjonistów grupy A.

Usyszkin podkreślił, że **realizacja podziału zniweczyłaby 2000-letnie nadzieje narodu żydowskiego.** Dlatego 21 Kongres przekreśli ten projekt, podobnie jak siódmy Kongres syjonistyczny przekreślił projekt Ugandy. Na zebraniu padały okrzyki przeciwko polityce Weizmanna.

Jerozolima, 9. 12. ŻAT. Bezrobotni demonstrowali dzisiaj przed magistratem w Petach Tikwa, domagając się zatrudnienia żydowskich robotników na żydowskich plantacjach. Nikt nie został aresztowany.

* *

Jerozolima, 9. 12. (ŻAT) Dziś zanotowano szereg dalszych aktów terroru i sabotażu. Na odcinku między Jaffą a Ludd w 22 miejscowościach przecięto druty telefoniczne. W pobliżu Afule uszkodzono tor kolejowy, wobec czego komunikacja kolejowa między Bejsanem a Afule została chwilowo przerwana.

Sąd wojenny w Nazarecie skazał dziś szeika Abę Derwisza na 7 lat więzienia za posiadanie broni.

We wsi Charan wojsko wysadziło dziś w powietrze dwa domy arabskie jako represję za akty sabotażu.

W okręgu Dżenin władze zwołały muchtarów, celem uskutecznienia ugody żydowsko-arabskiej w tym okręgu.

Haifa, 9. 12. ŻAT. Przy ulicy Chaluca w Haifie, gdy ulicę zalegały tłumy żydowskiej publiczności, arabski terrorysta rzucił bombę. Na szczęście nikt nie ucierpiał. Oburzony tłum rzucił się w pościg za terrorystą, który dwa razy wystrzelił. Jedna z kul ugodziła 13 letniego chłopca Elimenecha Grummera. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Pomimo natychmiastowej operacji stan jego jest beznadziejny.

Terrorysta zbiegł. Policja zorganizowała pościg.

—<>—

Kondolencje Penklubu hebrajskiego

Warszawa, 9. 12. (ŻAT) Penklub hebrajski wystosował telegram kondolencyjny do Strugowej, oraz Penklubu polskiego z powodu zgonu Andrzeja Struga.

Wręczenie nagród m. Warszawy

Warszawa, 9. 12. PAT. Dziś wieczorem w sali kolumnowej rady miejskiej odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom m. st. Warszawy: Marii Kuncewiczowej (nagroda literacka), Wojciechowi Kossakowi (nagroda artystyczna), Stanisławowi Kazuro (nagroda muzyczna).

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Lazerówna Debora, Miodowa 22, tel. 169-43; Herzog Jakub, Jul. Lea 4, tel. 118-02; Singer Henryk, Sarego 19, tel. 169-09; Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-85

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Brodzińskiego 1.

KONFERENCJA „CHALUC MIZRACHI" W KRAKOWIE

W niedzielę dnia 12 bm. odbędzie się w Krakowie konferencja org. „Chaluc Mizrachi" Małopolski Zach. i Śląska.

Na porządku dziennym konferencji znajdują się bardzo ważne sprawy m. in. sprawozdanie z dotychczasowej działalności Centrali oraz wybór nowych władz do Centrali „Chaluc Mizrachi" w Krakowie. Zjazd rozpocznie się o godz. 2 popoł. w lokalu Stow. „Mizrachi" przy ul. Bożego Ciała 11.

Uprasza się wszystkich delegatów aby natychmiast po przybyciu do Krakowa zgłosili się do biura konferencji.

OTWARCIE PLACÓWKI „ORBISU" W LONDYNIE.

W Londynie otwarta została filia „Orbisu" przy placu Picadilly pod nr 18-20 ul. Lowent Regent. — Na uroczystość otwarcia przybył z Warszawy prezes zarządu „Orbisu" i prezes PKO dr H. Gruber.

WYBÓR CZŁONKA KOMISJI REWIZYJNEJ ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Krakowska Rada Miejska na ostatnim posiedzeniu wybrała członkiem jej Komisji Rewizyjnej dr Adama Gręplowskiego, naczelnika Wydziału I. w Okręgowej Izbie Kontroli Państwowej w Krakowie.

NIEDALEKO KRYMINAŁU

Grochal Michał (lat 41) zam. w Nowych Rakowicach l. 206, Duzel Teofil (lat 41) zam. w Rakowicach przy ul. Żwirki l. 181 i Faber Jan (lat 23), zam. przy ul. Zjazd l. 6, zatrzymani zostali na ul. Poselskiej z narzędziami do włamania.

—<>—

—><—

— **WIZO.** Dnia 13 bm. godz. 5-ta pop. walne zgromadzenie. — Dziś 5 pop. mesiba pod kierownictwem p. Schmulewiczowej.

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** — Palestyna, emigracja i syjonizm. Referat na ten temat wygłosi tow. dr Guther, w ramach seminarium ekonomicznego, dziś, godz. 8-ma. Po referacie dyskusja.

— **RZYSZŁOŚĆ - HEATID.** Dziś 10 bm., godz. 7 wiecz. wygłosi w lokalu Zw. Koletek 6 referat p. mgr E. Rosthal n. t. „Niemcy prą ku wojnie".

— MERKAZ HACEIRIM (Sarego 11 m. 8). W sobotę dnia 11 bm. o godz. 7 wieczór walne zebranie członków.

— WIEDZA I ŻYCIE. Cykl odczytów popularnych „Hitachdutu". W sobotę, dnia 11 bm. w sali Ż. D. A. Przemyska 3 o godz. 3 popoł. wykład prof. J. I. Kohna n. t. Alfred Adler — rzeźbiarz duszy ludzkiej, o godz. 4 popoł. dra A. Ehrenpreisa „Życie w morzu".

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY ORG. CEIRE MIZRACHI - BRURIA.** — Dziś, godz. 7.30 wiecz. wygłosi referat kol. P. Scheinman n. t.: „Moralność europejska, a moralność żydowska"

— **KURSY HEBRAJSKIE PRZY „TARBUCIE".** Wpisy na kursy hebrajskie dla początkujących i zaawansowanych odbywają się co wieczór od godz. 7—8.30 w lokalu Tarbutu, Dietla 31/6

— **ARNOLD GRIMINGER W KRAKOWIE.** W sobotę, 11 bm. godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali „Ceirej Mizrachi" (Dietla 11) jedyny wieczór humorystyczny, na którym wystąpi znany komik groteskowy A. Griminger z bogatym programem wraz z zespołem i orkiestrą.

— **CHEMIA A BAKTERIOLOGIA.** Dziś wygłosi dyr. dr Filip Eisenberg dalszy ciąg odczytu na powyższy temat w Związku Chemików Żydów ul. Szewska 4. Początek punkt. godz. 19.30. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

POLSCY BOKSERZY POKONALI DANIĘ 10:6 PKT. w Nykoebing. Rotholc pokonał Henriksena, Koziołek Dworczaka, Czortek Ceryina, Woźniakiewicz znokautował Lorsona, Kolczyński uległ Kopsowi, Pisarski Nielsenowi, Klimecki przegrał z Hermansenem, a Szymura zwyciężył Jensena. Sensacjami były klęski Pisarskiego i Kolczyńskiego.

OXFORD — CAMBRIDGE MECZ RUGBY wobec 40.000 widzów i króla Jerzego VI zakończył się wygraną Oxfordu 17:4 (8:0).

OBÓZ PINGPONGOWY wyznaczony do Lwowa odbędzie się w Warszawie 18—21 bm.

PIŁKARZE SZKOCJI POKONALI CZECHOSŁOWACJĘ W WYSOKIM STOSUNKU 5:0 (3:0) w Glasgow mimo niekompletnego składu. Klęska ta osłabiła znacznie dobre wrażenie gry Czechów na meczu z Anglią 4:5.

ZWYCIĘSTWO CARNERY W BUDAPESZCIE nad mało znanym Zupanem z Jugosławii wywołał z powodu swojej groteskowości i niskiego poziomu awantury i wygwizdanie całej imprezy.

TURNIEJ HOKEJOWY W KATOWICACH od 11-go do 13-go bm. obejmuje reprezentację Berlina, Śląska, Krakowa i Poznania.

GIMNASTYCY ŚLĄSKA pokonali Mazowsze 345:321 pkt. w Łodzi.

LEGIERSKI, znany narciarz śląski, który wycofał się z aktywnego zawodniczego ruchu z powodu wypadku na skoczni, otworzył szkołę narciarską w schronisku na tzw. Stecówce na drodze z Kubalonki do Baraniej Góry.

TKS Z TORUNIA były klub ligowy zlikwidował się.

Długa lista ofiar krwawego zbira Wiedmanna

Paryż, 9. 12. (R). Przesłuchiwanie zabójcy miss Dekoven, o ujęciu którego donosimy na str. 2-giej, trwało do południa. Już w nocy morderca zapowiedział, iż zeznania jego będą sensacyjne. Prasa, podająca wiadomości o ujęciu zbrodniarza, i jego zeznaniach, zwraca uwagę, że Wiedmann jest jednym z najniebezpieczniejszych bandytów, jakich schwytano w ogóle we Francji, i nie wiadomo, kiedy się skończy lista jego ofiar.

Wiedmann rozumie po francusku, nie włada jednak na tyle językiem, by mógł udzielać w nim odpowiedzi. Przesłuchiwanie odbywa się za pośrednictwem tłumacza.

Zbrodniarz napisał na kawałku papieru nazwisko Joan Dekoven, amerykańskiej artystki, która w tajemniczych okolicznościach zaginęła w lipcu r. b. Władze śledcze nie mogły na razie zrozumieć o kogo chodzi. Wiedmann dokładnie opowiedział, jak dokonał zbrodni. Udusił artystkę, a zwłoki jej pogrzebał pod werandą willi „La Voulzie" w Saint Cloud. Bandyta ograbił swoją ofiarę z kosztowności i pieniędzy.

Indagowany na temat tajemniczego zniknięcia Fritza Frommera, który siedział z nim kiedyś w więzieniu, Wiedmann przyznał, iż zamordował go w swej willi, a zwłoki zakopał w piwnicy.

Wiedmann oskarża się również, iż jest zabójcą szofera taksówki Gouffy. Zbrodnia ta została popełniona w początkach września, w okolicach Orleanu. Samochód zamordowanego znajduje się obecnie w ogrodzie willi „La Voulzie".

Bandytę skonfrontowano z przyjaciółką Rogera Leblonda, którego zwłoki znaleziono w samochodzie w Neuilly. Panna de Moner oświadczyła bez wahania, kiedy jej pokazano szelki, których używał zbrodniarz, iż należały one do jej przyjaciela. Wiedmann nie usiłował już wobec tego przeczyć, iż był sprawcą i tej zbrodni. Oświadczył on, iż popełniał zbrodnie w celach rabunkowych.

Dochodzenie stwierdziło, iż Wiedmann wynajął willę „La Voulzie" w St. Cloud w okolicy Paryża za pośrednictwem niejakiego Mauricela, którego nazwiska nie zna. Zamiarem jego było zwabianie do willi zamożnych osób w celach rabunkowych.

Władze sądowe prowadzące dochodzenie, udały się po południu do St. Cloud. W miejscu, wskazanym przez bandytę, znaleziono rozkładające się zwłoki miss Dekoven. Ofiara zbrodniarza miała jeszcze na głowie kapelusz. Obok niej leżał woreczek i aparat fotograficzny. Poszukiwania są kontynuowane w piwnicy w celu wydobycia zwłok Fritza Frommera.

W piwnicy willi „La Voulzie" na głębokości 50 cm znaleziono zwłoki Frommera, w miejscu wskazanym przez Wiedmanna. Bandyta zabił go, mierząc z tyłu w głowę i kula wyszła lewym okiem. Władze policyjne znalazły poza tym w willi palto Rogera Leblonda. Sekcja zwłok miss Dekoven stwierdziła, że została ona uduszona sznurkiem zaciśniętym na szyi.

Policja jest zdania, że Wiedmann posiadał dwóch wspólników.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„SĘDZIOWIE" I „WARSZAWIANKA".** Dziś z powodu przedstawienia dla szkół — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro na scenie teatru im. J. Słowackiego ukażą się dwa potężne dzieła St. Wyspiańskiego: tragedia „Sędziowie" i „Warszawianka", pieśń z r. 1831. Obydwie sztuki ukażą się w opracowaniu scenicznym Stanisławy Wysockiej. Rolę Marii w „Warszawiance" odtworzy Zofia Jaroszewska, tragiczną postać Samuela, złamanego losem ojca w „Sędziach" odegra Wacław Nowakowski. W niedzielę po południu komedia G. Jannings „Sprawy rodzinne" z udziałem znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej.

— **„JAK W OPERETCE"** oto tytuł nowej rewii w Bagateli, która zdobyła sobie wielkie powodzenie. Udział biorą: Mela Grabowska, Nina Oleńska, Tadeusz Pilarski, Ref-Ren, oraz balet Ostrowskiego.

— **DZIŚ W PIĄTEK** 10 bm. zostanie wystawiona na scenie Teatru Artystów „Cricot" po raz ostatni opera Duffo „La serva padrona" (dwa antrakty operowe z XVIII wieku Pergolesiego). Początek przedstawienia o godzinie 9.15.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tajny plan R. 8." i „Głos serca" (Robert Taylor i Janette Gaynor).
APOLLO: „Statek Niewolników" (Wallace Beery, Warner Baxter, Józef Schildkraut).
ATLANTIC: „Znachor" (Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz) i „Wesoła godzina Silly Symphony".
BAGATELA: „Mój pan mąż" (William Powell i Carola Lombard) i rewia „Jak w operetce".
PROMIEŃ: „Król i chórzystka" (Fernand Gravec i Joan Blondell).
STELLA: „Władca podwodnego świata".
SZTUKA: „Zabronione szczęście" (Merle Oberon).
UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina".
WANDA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

OSTATNIE WIADOMOSCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 9. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 3/8 (6 3/8) Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), grudź. 4.75 (4.66) marz. 4.15 (4.11), Kakao 5 3/4 (5 3/4), grudź. 5.34 (5.54), stycz. 5.35 (5.56).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 9. 12. 8.20 (8.08), grudź. 8.07—8.07 (7.89—7.89), stycz. 8.07—8.07 (7.93—7.93).

KORZENIE

LONDYN, 9. 12. Tapioka Fair grudź.-stycz. 14.50 Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore grudź.-stycz. 2.68, Goździki Zanzibar grudź.-stycz. 7.75, Papryka cif grudź.-stycz. 65.50.

DEWIZY

PARYŻ, 9. 12. Londyn 147.09, Nowy Jork 2943.50, Zurich 680.875, Amsterdam 1637.50, Berlin 1188.00.

LONDYN, 9. 12. Nowy Jork 4.9962, Paryż 147.07, Berlin 12.3975, Amsterdam 8.9843, Zurich 21.6062.

EFEKTY

NOWY JORK, 9. 12. American Car 85.50 (81.00), American Car et Foundry 26.87 (27.12), Am. Tobacco 68.00 (68.25), Chrysler 59.37 (58.63), Douglas Aircraft 37.75 (37.75), Fisk Rubber 7.50 (7.37), East man Kodak 163.00 (160.00), General Electric 43.37 (44.00), General Motors 36.00 (36.12), Anaconda 33.25 (32.87), Betlehem Steel 57.62 (56.25), Intern Nickel 44.50 (43.75), Tennessee Corp. 7.35 (7.12), Shell Union — (17.25), Standard Oil 45.00 (44.87).

METALE

LONDYN, 9. 12. Platyna 7.62, Wolfram cif 77.5— 82.50, Srebro 18.93, Złoto 139.10.



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Pocztę szyfrową inseratową

należy wrzucać w ciągu całego dnia

tylko do skrzynki

wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

DLA MŁODEGO ADWOKATA znajduje się dobra placówką w dużym mieście nal. do okręgu apel. w Krakowie. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Prawnik". 7270k

Posad poszukują

MUNDANTKA i początkująca poszukiwana. Zgłoszenia „Biegle pisząca" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8. 7275k

TECHNIK dentystyczny poszukuje posady inkasenta za kaucją 1500. Zgłoszenia pod „Fachowy" do Administracji „Nowego Dziennika". 5542g

ZASTĘPSTWA poważnej firmmy likierów, wina z kaucją poszukuję. Oferty pod „Pracowity A." do Administracji „Nowego Dziennika." 5522g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 2783b

DZIEWIĘTNASTOLETNI, pracowity, szuka zajęcia, ewentualnie na wyjazd. — Zgłoszenia: „Dobre referencje" Administracja „Nowego Dziennika". 5497g

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 8 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4 5467g

CHEMIK obejmie posadę za skromnym wynagrodzeniem. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Chemik". 5493g

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej szuka posady praktykantki biurowej. — Specjalność: księgowość, stenografia, maszyna. Łaskawe zgłoszenia pod: „Pilna" do Administracji „Nowego Dziennika". 5442g

POSZUKUJĘ zastępstwa dobrej firmy. Mogę złożyć wymaganą kaucję. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zdolny". 5459g

MŁODY pomocnik fryzjerski obejmie posadę. Miejscowość obojętna, ewentualnie na sezon. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zdolny A." 5518g

Matrymonialne

MĘŻCZYZNA lat 42 przystojny samodzielny pozna sympatyczną miłą panią w celu matrymonialnym. Posag dla obopólnego dobra wymagany. Oferty z fotografią do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Prawy charakter" 5551g

Interesy handlowe

SPÓLNIK, młody inteligentny do rentownego interesu w Katowicach poszukiwany. Oferty: Administracja „Nowego Dziennika „Warto". 5555g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 8881g

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny. Na telefoniczne zawiadomienie przychodzę do domu. Kraków tel. 105.41. 5526g

Sprzedaż

MASZYNY do pisania „Ideal-Erika". Triumf techniki. Przedstawicielstwo „Maszynodom", Kraków, Zwierzyniecka 11. 7067k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obstânder, Rynek 11. 6852k

JADALNIA dębowa solidnej roboty, w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Oglądać można od 11—2, Stolarska 5, m. 3. 7271k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29. tel. 149-79.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna. 6249k

Zdrojowiska

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA" pod zarządem Goldmana. Telefon 267. 7120k

ZAKOPANE Pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM" Idy Borzykowskiej, Leonii Krautówny. Pokoje pełnokomfortowe. Kuchnia wyborowa. Telefon 1300. 7207k

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA" — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

ZIMA tylko Zakopane daje możność miłego spędzenia ferii świątecznych w znanym komfortowym pensjonacie „Juranda". Zarząd Rothów. 5546g

RABKA. Pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA"** — Bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki. — Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — CENY NISKIE. Telefon 273. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 7057k

Lokale

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 6869k

LOKAL SKLEPOWY do wynajęcia. Kraków, B. Limanowskiego 52. 7099k

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca

B. OHRENSTEIN, Biuro: Kraków, Smocza 4



„Ośmiocylindrowy" naszych pradziadków.

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„ „	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„ „	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy	od 6—7
Kurs panów	„ „	od 8—9
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki	od 4—5
II Kurs dzieci:	„ „	od 5—6
Kurs uczenic:	„ „	od 6—7
I Kurs pan:	„ „	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„ „	od 8.30—9.30

Zaprawa narciarska pań i panów: w niedziele od 9.30—10.30 przedpoł., w piątki od 8—9 wieczór.

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

BLISKO Błoń poszukiwane kompletnie urządzone mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią na okres półroczny — ewentualnie 2 pokoje z utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia: Telefon 107-57 — listownie: „Mieszkanie" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7276k

Różne

SKRADZIONO w poniedziałek 6 grudnia w Wieliczce menorę dużą, 4 lichtarze, puszkę, puharek, 3 łyżki, 8 widelce, nóż, wszystko ze srebra. kapy na łóżka zielone i sztrajmel. Ktokolwiek natknie się na te rzeczy, proszony jest o zawiadomienie Markusa Breita (Firma Ryfka Dembitzer) gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie Wieliczka. 5667g

SPRZEDAM okazyjnie narty oraz buty damskie prawie nowe, Zgłoszenia między godz. 1—3 Berka Joselewicza 9. m. 8. 5140g

W WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK „KULTURA". Kraków, Tomasza 25. ZNAJDZIESZ każdą żądaną KSIĄŻKĘ oraz LEKTURĘ szkolną. 7269k

מודעה

1) ספר .שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו. כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 מחוץ לארץ 5.50
2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.